

Sanockie PTTK diamentowe i złote



str. 9

Viva Opera!



str. 10

Rejtan po sanocku



str. 11

Policja wyjaśnia czy ściemnia?



str. 14

Ratujmy, bo zginą

Sytuacja materialna rodziny K. jest dramatyczna. Ojciec, pan Andrzej, zbiera na śmietnikach puszki i resztki jedzenia. Cieszy się, gdy znajdzie coś dobrego. Kawalek kiełbasy, chleb, jabłka... Od czerwca nie wykupuje insuliny, choć choruje na cukrzycę. Mówi, że wszystko mu jedno. Rodzina ma długi w „Providencie”, osiedlowym sklepie, nie płaci za mieszkanie i prąd.

godni, muszą oddać (przy opcji „obsługa domowa”) 1646 zł.

Pożyczkę w „Providencie” zaciągnęła pani Anna. Pan Andrzej nie wie nawet, ile pożycz-

pożyczkę na spłatę długu. Kiedy zaczęło brakować na raty, wziął następną...

We wrześniu rodzina miała 10,6 tys. zaległości w SSM, nie



Niepełnosprawne umysłowo dorosłe dzieci pana Andrzeja, uczęszczające do Warsztatów Terapii Zajęciowej, tworzą pod okiem instruktorów wspaniałe prace: obrazy, gobeliny. Ich schorowany i przybity przez prozę życia ojciec raczej tego nie doceni, choć sam kiedyś lubił robić zdjęcia. Teraz interesuje go tylko, jak przeżyć następny dzień...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Andrzej i Anna K., mają sześcioro dzieci, w tym czworo niepełnosprawnych umysłowo. Wcześniej jakoś sobie radzili. Obratny pan Andrzej pracował w Spółdzielni Inwalidów „Spójnia”, korzystali z opieki społecznej. Mężczyzna dbał o dzieci i dom jak umiał. Z relacji pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wynika, że dzieci, choć nie zawsze były wystarczająco zadbane, miały w miarę normalny dom.

Po równi pochyłej

Teraz pan Andrzej jest po dwóch ciężkich operacjach, choruje na cukrzycę. On i trójka dorosłych niepełnosprawnych dzieci otrzymują renty. Żona nie pracuje, a trzy córki próbują ułożyć sobie życie, choć wciąż korzystają z ich pomocy.

Ale i tak uzyskują dość wysoki dochód, bo ponad 3,1 tys. zł, i teoretycznie powinni dawać sobie radę. Jednak nie dają. Z naszych ustaleń wynika, że w samej Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej zalegają na blisko 11 tys. zł!

Skóra i kości

To, że z rodziną dzieje się coś złego, zauważyli po wakacjach pracownicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Ro-

botniczej, do których uczęszczają niepełnosprawni Kasia i Adam. – Kasia wróciła po wakacjach niesamowicie wychudzona. Podczas ważenia okazało się, że rzeczywistość bardzo straciła na wadze – mówi Krystyna Boczar, psycholog. Widać, że dziewczyna jest głodna, a że jest niesamowicie ambitna, nigdy się z tym nie zradza.

Na wiosnę jej brat Adam miał problemy z nogami. – Myśleliśmy, że to egzema, ale dermatolog stwierdził, że przyczyną kłopotów są mokre i przemarznięte stopy – wspomina. Po prostu nosił liche i dziurawe buty... Chłopak ma też poważne problemy z cerą. Może to i drobiazg, ale cierpi z tego powodu, jest zakompleksiony i zamknięty w sobie. Wiadomo jednak, że nikt mu nie kupi drogich leków dermatologicznych, kiedy w domu brakuje na chleb.

Pieniądże

z dostawą do domu

Bo na chleb autentycznie brakuje. K. nie płacą rachunków, a chory pan Andrzej nie wykupuje sobie recept. – To przez żonę i tego cholernego „Providenta” – zżyma się.

„Provident” jest firmą dającą kredyt niemal każdemu przy minimum formalności. Przedstawiciel przynosi gotówkę do domu. Ludzie takomlą się, często nie mając świadomości, że np. biorąc 1000 zł na 28 ty-

ła i co z pieniędzmi zrobiła. Wie tylko, że je dostała, posługując się dowodem osobistym swoim, córki i jej konkubenta. Teraz, do końca roku, muszą spłacać 1,5 tys. zł miesięcznie. – Ona wiecznie chowa jakieś rachunki – denerwuje się mężczyzna. Nieraz dawał jej pieniądze na opłaty, a potem przychodziły upomnienia i kary. – W czerwcu musiałem zapłacić w Rejonie Energetycznym 500 zł – rozkłada bezradnie ręce.

Długi, długi, długi

Jeśli chodzi o pieniądze, żona wykazuje kompletny brak wyobraźni. Najważniejsze, by było na krzyżówki, kolorowe piśmka i papierosy. Jakiś czas temu zapożyczyła się u znajomej handlarki na kilkaset złotych, a ponieważ długu nie spłacała, przyszedł do nich policjant (albo ktoś, kto go udawał). Funkcjonariusz zagroził, że skieruje sprawę do sądu. Przerażony pan Andrzej – który nie wiedział, że powinno być raczej wszczęte postępowanie w sprawie nielegalnego handlu towarami przemysłowymi z Ukrainy – pobiegł do banku po

licząc drobniejszych długów, jak w Rejonie Energetycznym (337 zł) czy osiedlowym sklepie (600 zł). Na życie pozostaje im niewiele, bo „Provident” ściąga prawie 1500 zł miesięcznie, a komornik 300.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 15,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:



GANIMY: Kibiców, kiboli (niepotrzebne skreślić), którzy na wieść, że do Sanoka jedzie „autobus wyborczy PO”, w poniedziałek przybyli na Rynek, aby zmanifestować swą antyrządową postawę, solidaryzując się ze swymi kolegami z Białegostoku, Bydgoszczy itd. Chcieli być od nich nawet lepsi i oprócz skandowania haseł postanowili obrzucić autokar jajkami, co uczynili. A ustosunkowując się do jednego z haseł: „Stadiony dla kibiców” pragniemy zauważyć, że w sobotę kibice ukochanej Stali nie pojawili się na meczu. Ponoć pojechali kibicować JKS-owi, z którym trzymają sztafę. I dobrze! Stal bez ich pomocy wygrała z Izolatorem 1-0.

CHWALIMY: Artystów sanockich, czyli śpiewającą rodzinę Gierlachów – Roberta i jego żonę Tatianę, Wojciecha oraz Karolinę Wójcik, którzy zgotowali festiwalowej publiczności wspaniałą ucztę muzyczną. Przyjęto ich po królewsku owacją na stojąco, dziękując za mistrzostwo i wiele wzruszeń, za prawdziwie rodzinną atmosferę jaka podczas tego koncertu panowała na widowni i na scenie. A pomyśleć, co by się działo, gdyby tak dołączyła do nich druga sanocka muzyczna rodzina Kielarów, czyli Agata Kielar-Długosz z mężem Łukaszem (flet) oraz Joanna (wiolonczela). Sanok po tęgą (muzyczną) jest i basta!

emes

Incydent na Rynku

Podczas poniedziałkowej wizyty autobusu Platformy Obywatelskiej doszło na Rynku do incydentu: protestu grupy kibiców, którzy wykrzykiwali znane ze stadionów „antyuskowe” hasła. W pewnym momencie poleciały jajka. Pech chciał, że trafiły w reportera „esanok”, który wezwał policję.



Z armaty do wróbla... Na Rynku stawiło się tylu funkcjonariuszy, jakby w mieście miały wybuchnąć zamieszki.

„Donald matole, twój rząd obalą kibole” wykrzykiwali młodzie ludzie, wyglądający na uczniów szkoły ponadgimnazjalnej. Grupa licząca ponad dwa-

dziecia osób stała w pewnej odległości od autobusu PO, którym przyjechał Sławomir Miklicz. W pewnym momencie ktoś rzucił jajka. Jedno trafiło w dziennika-

rza portalu, który osłaniał kamerę, a drugie w autokar. Po zwróceniu kibicom uwagi, pod adresem dziennikarza poleciały inwektywy. Poszkodowany wezwał policję. Na Rynku natychmiast pojawiły się radiowozy i zaroilo się od mundurów. Funkcjonariusze, ubezpieczeni przez Straż Miejską, zaczęli spisywać młodzież. Grupa rozpięchła się. Kiedy emocje nieco opadły, rozżalony Michał Bąk z „esanok” stwierdził, że nie będzie wnosił oskarżeń wobec kibiców i że jest mu przykro, iż nie padło z ich ust słowo „przepraszam”. Sławomir Miklicz powiedział, że protest był niepotrzebny. Sam ma wiele uznania dla sanockich kibiców, a dla tzw. kiboli nie może być pobłażania. – Stadion ma być bezpiecznym miejscem, na które można przyjść z rodziną – podkreślił.

(z)



W ostatnim czasie policjanci przeprowadzili 217 interwencji, w tym 56 publicznych, 35 domowych, 12 dotyczących kolizji, 6 – kradzieży oraz 5 związanych z uszkodzeniem mienia. Do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych trafiło 18 delikwentów.

Sanok

* Włamanie do jednej z firm przy ulicy Krakowskiej. Po odgięciu metalowej kraty w oknie sprawca wszedł do budynku, z pomieszczenia biurowego kradnąc metalową kasetkę z pieniędzmi. Pokrzywdzony straty oszacował na kwotę około 140 złotych. Do zdarzenia doszło 27 września.

* Cztery dni później miała miejsce kradzież na ul. Mickiewicza. Złodziej wykorzystał chwilową nieuwagę 27-letniej kobiety, która straciła z torebki telefon komórkowy marki Nokia. Według mieszkanki Sanoka wartość przedmiotu wyniosła około 300 zł.

Gmina Sanok

* Do groźnego pożaru doszło 1 października w Stróżach Małych. Uszkodzeniu uległ budynek gospodarczy wraz ze znajdującymi się wewnątrz płodami rolnymi, maszynami rolniczymi oraz inwentarzem żywym. Łączną wartość strat wstępnie wyceniono na kwotę ok. 100 tys. zł.

Gmina Bukowsko

* Tego samego dnia policjanci KPP Sanok musieli także interweniować w Bukowsku. Powodem było zgłoszenie od 48-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który zawiadomił o uszkodzeniu metalowej siatki ogrodzeniowej przez nieznanego sprawcę. Straty – około 400 zł.

Kierowcy na promilach



Miniony tydzień okazał się zaskakująco spokojny – nie tylko mało wypadków, ale i pijaków za kółkiem znacznie mniej niż zwykle. Nikogo nie złapano w samym Sanoku, co dobrze świadczy o kierowcach z naszego miasta. W okolicznych miejscowościach zatrzymani zostali: w Pisarowcach – kierujący oplem 23-letni Rafał F. (1,72 promila alkoholu we krwi), w Jaćmierzu – 36-letni Wacław B., quad (2,18), w Besku – 54-letni Andrzej Ch., rower (2,26), w Zarszynie – 49-letni Zdzisław N., motorower romet (1,3), a w Zagórzcu na ul. Piłsudskiego – 23-letni Daniel K., rower (1,99). Wszyscy wymienieni są mieszkańcami powiatu sanockiego.

KANDYDAT NA POSŁA Z ZIEMI SANOCKIEJ

Jan Oklejewicz

LISTA NR 3 MIEJSCE NR 5

Podziel się z drugim

Tu nasza akcja „Podziel się z drugim”, skierowana z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie;

- Dwa fotele (jeden bez kólek) – 605 145 887
- Foremka na orzeszki – 503 012 608

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że w dniu wyborów tj. 9 października 2011 r.

w godz. od 10 do 16 udostępniony będzie samochód dla wyborców niepełnosprawnych – kontakt telefoniczny w dniu wyborów 13 46 52 800

FOTO ŚMIESZKI

Składamy Panu Ministrowi serdeczne podziękowania za pomoc, w podzięce wręczając ten oto list dziękczynny

Talerz pusty, karafka zamknięta, a on czyta i czyta. Tak jakbym nie wiedział, że zabrakło im pieniędzy na dokończenie sali koncertowej

Nie dać się przestraszyć

Rozmowa z DOROTĄ SZAFRAN, inżynierem budowy

* Budowa, ekipy robotników, czasem mocniejsze słowo... Nieczęsto widuje się młode dziewczyny w roli pani inżynier. Skąd wzięła się pani w tej bajce?

– Rodzinna tradycja. Inżynierem budowlanym jest mój dziadek, tato i mama. Kiedy przyszedł czas wyboru studiów, nie wiedziałam na co się zdecydować, za to rodzina nie miała wątpliwości (śmiech).

* Jak odnajduje się pani w raczej męskim zawodzie? I jak doświadczeni majstrowie traktują świeżo upieczoną panią inżynier?

– Podstawową rzeczą jest szacunek dla siebie nawzajem. I tak się traktujemy. Moją rolą jako przełożonej jest przedstawienie planu dnia, rozdzielenie zadań i całościowe ogarnięcie budowy. Wiem, co jest ważne, co należy zrobić, sprawdzam, czy są materiały. A z doświadczonymi majstrami pracuje się najlepiej!

* Dlaczego wróciła pani do Sanoka? Nie łatwiej było o pracę w dużym mieście?

– Po studiach na politechnice pracowałam przez pół roku w biurze



projektowym. I doszłam do wniosku, że w Krakowie lepiej się studiuje, niż pracuję. Dużą uciążliwością były dojazdy do pracy, hałas. Wróciłam więc do ukochanego Sanoka. Po stażu w Krośnieńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym – na który skierował mnie Powiatowy Urząd Pracy – zaproponowano mi umowę. Na razie na czas określony, ale najważniejsze, że pracuję. Do piętnastej, co np. w dużej

międzynarodowej firmie, w której pracował wcześniej mój mąż, jest niemożliwe. Tam wyciska się z człowieka „ostatnie soki”.

* Czy budownictwo jest zawodem, który pozwala młodemu człowiekowi godnie żyć, założyć rodzinę? Jak widzi pani swoje perspektywy?

– Niewiele osób tutaj wraca, stąd jest zapotrzebowanie na inżynierów. Na razie korzystam ze wsparcia rodziny i pracuję, aby zdobyć uprawnień. Budowanie jest nieodłącznym elementem życia ludzi i zapotrzebowanie na ten fach było, jest i będzie. Nie żałuję więc swojej decyzji, podobnie, jak wiele koleżanek, które kończyły ze mną studia. Najważniejsze, to nie dać się przestraszyć!

* Przechodząc codziennie obok budowy, na której pani pracuje, zauważyła, że nie słychać tu „grubszych słów”, co jest dość niespotykane.

– Bo z nim walczy! Jestem nie tylko inżynierem, ale i instruktorką hufca ZHP.

Rozm. Jolanta Ziobro

Ale prawdziwki!

Zbliża się jesienny wysyp grzybów. Dowodem niech będą piękne borowiki, które w jednej z podsanockich miejscowości znalazł ostatnio Roman Starościk.

Szczęśliwy grzybiarz do lasu wybrał się skoro świt. W małym zagajniku jodłowym trafił na kilka prawdziwków, wśród których były dwa naprawdę okazałe, z kapeluszami o średnicy około 25 centymetrów. – Oprócz borowików przyniosłem też trochę podgrzybków, rydzów i „czarnych”, ale to jeszcze nie jest klasyczny, jesienny wysyp. Powinien nastąpić, jak tylko trochę popada i woda „obudzi” grzybnie – przekonuje Roman Starościk, apelując jednocześnie do grzybiarzy, by z lasów więcej wynosili, niż przynoszą. – Śmieci tyle, że aż żal patrzeć – dodaje.

(b)



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

CZYTELNIKU
 ZGŁOŚ SYGNAŁ!

13-464-27-00

Ruszył projekt „ALPY – KARPATOM”

3 października 2011 r. to ważna data dla obszarów górskich Podkarpacia. W tym dniu w Sanoku zainaugurowany został projekt pn. „Alpy – Karpatom”, będący programem na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich. Wartość przyznanego dofinansowania wynosi 4.818.388 CHF (ok. 14 mln zł). Projekt będzie wdrażany w okresie od października 2011 do stycznia 2016 roku, a jednostką wdrażającą jest Fundacja Karpacka – Polska.

w kontekście doświadczeń szwajcarskich. Przewiduje się tutaj staże dla przedsiębiorców oraz osób prowadzących działalność gospodarczą oraz wyjazdy studyjne do Szwajcarii. W latach 2013- 2014 utworzone zostaną mechanizmy wsparcia regionu m.in. Górski Fundusz Przedsiębiorczości.



Projekt „Alpy - Karpatom” zaczął się dobrze dla Sanoka. Sanoczanin Sebastian Wilusz wygrał konkurs na logo projektu. Gratulacje i nagrodę wręcza mu prezes zarządu Fundacji Karpackiej Zofia Kordela-Borczyk. W środku Anita Rembiesa, koordynator.

Historia projektu sięga początku roku 2008, kiedy to Fundacja Karpacka nawiązała kontakt ze Szwajcarską Agencją ds. Rozwoju i Współpracy (SDC). Jeszcze w tym samym roku powstał zarys projektu, zaakceptowany przez stronę szwajcarską. W sierpniu 2011 r. doszło do podpisania umowy w sprawie projektu, a zawarły ją: Szwajcarska Agencja ds. Rozwoju i Współpracy oraz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w Polsce.

W uroczystej inauguracji projektu w Sanoku uczestniczył m.in. Dominique Favre, z-ca dyrektora Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, I sekretarz Ambasady Szwajcarii w Polsce. – Środki szwajcarskie przeznaczone są na innowacyjne projekty, tam gdzie środki unijne nie zawsze mogą dotrzeć. Staramy się, aby były to regiony słabsze, mniej rozwinięte gospodarczo i żeby wspierać inicjatywy środowisk lokalnych. Te wszystkie cechy znakomicie spełnia projekt „Alpy – Karpatom”, stąd jego pełny sukces w konkursie, do jakiego przystąpił. Z kolei Fundacja Karpacka, jako jednostka wdrażająca, jest powszechnie

znana i ceniona, co dodatkowo przemawiało za sukcesem projektu – powiedział szwajcarski gość. Od prezesa Fundacji Karpackiej – Polska p. Zofii Kordeli-Borczyk, będącej dyrektorem projektu, dowiedzieliśmy się, że czas przygotowywania projektu „Alpy – Karpatom” był okresem szaleńczo pracochłonnym. – Ale się udało! Jesteśmy bardzo szczęśliwi – oznajmiła z radością.

Beneficjentami projektu będą 24 gminy z czterech powiatów: bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego i krośnieńskiego. Partnerami w jego wdrażaniu będą: Podkarpacka Izba Gospodarcza w Krośnie, Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku, Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzkie Forum Gospodarcze w Lesku oraz Stowarzyszenie Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne w Lesku.

O projekcie, jego zadaniach i celach, mówiła szeroko Anita Rembiesa, koordynator Agencji Promocji Górskich Obszarów Podkarpacia. Zacznie się od przekazania mieszkańcom wiedzy na temat potencjału regionu

Równoległe dojdzie do wykreowania kilkunastu produktów lokalnych oraz utworzenia partnerskiej sieci sprzedaży i marketingu. Zajmie się tym Agencja Promocji Górskich Obszarów Podkarpacia.

Karuzela „Alpy – Karpatom” nabiera rozpędu. – Jeszcze w tym roku dojdzie do wizyty przedstawicieli Szwajcarskiej Agencji Rozwoju i Współpracy. Wspólnie będziemy chcieli ustalić, do kogo konkretnie trafi pomoc przewidziana w projekcie – mówi o najbliższych planach prezes zarządu Fundacji Karpackiej – Polska Zofia Kordela-Borczyk. Od niej dowiadujemy się też, że w ostatniej fazie przygotowań jest drugi duży projekt związany z obszarami górskimi Podkarpacia. Pracuje nad nim także Fundacja Karpacka – Polska, we współpracy z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym oraz Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Jego głównym celem jest wzmocnienie infrastruktury turystycznej w górach. Jak wszystko dobrze pójdzie, jeszcze w tym roku może dojść do podpisania umowy związanej z projektem.

Marian Struś

Uratowali desperata

Pomoc przechodnia i szybka reakcja policjantów uratowały mężczyznę, który próbował popełnić samobójstwo, skacząc ze skarp na Rynku. Desperata przekazano załodze karetki pogotowia.

Policja wyjaśnia motywy działania 32-letniego mieszkańca Sanoka, który w ubiegłym czwartek usiłował targnąć się na swoje życie. Około godz. 22.30 dyżurny policji odebrał informację, że na Rynku jakiś mężczyzna prawdopodobnie chce popełnić samobójstwo, skacząc ze skarpy. Na miejsce wysłano natychmiast policyjny patrol, wezwano również pogotowie ratunkowe.

Funkcjonariusze zastali mężczyznę, który stał za metalową barierką, pochylając się nad skarpą. Przytrzymał go za ubranie człowiek, który wezwał pomoc. Desperat szarpał się i groził, że skoczy. Policjanci wyciągnęli mężczyznę na drugą stronę barierki. Po doprowadzeniu do karetki pogotowia, przewieziono go do szpitala i oddano pod opiekę lekarzy. /jot/

Odnaleźli zaginionego

Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania starszego mężczyzny, który przez dłuższy czas nie wracał z grzybobrania. 75-letni mieszkaniec Sanoka został odnaleziony w podsannockiej miejscowości.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym czwartek. Po godz. 17 policja odebrała zgłoszenie o zaginięciu 75-letniego mieszkańca Sanoka. Z relacji jego żony wynikało, że mąż wyszedł do lasu około godziny 11, że jest chory i powinien zażywać leki, które pozostawił w domu. Poza tym miewa zaniaki pamięci i traci orientację w terenie. Kobieta wraz z sąsiadką szukały go na własną rękę, jednak bezskutecznie.

Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci natychmiast rozpoczęli akcję poszukiwawczą. W wyniku podjętych czynności po około 30 minutach mężczyzna został odnaleziony w Trepczy. 75-latek znajdował się w towarzystwie 61-letniego mieszkańca tej wsi, który widząc zdezorientowanego człowieka, chciał mu pomóc. Niefortunny grzybiarz został przekazany rodzinie.

– Przypominamy, aby podczas leśnych wędrowek unikać miejsc słabo znanych oraz nie schodzić z wyznaczonych szlaków. Dzięki temu unikniemy niebezpiecznych sytuacji – apelują sanoccy policjanci. /jot/

Szanowni sanoczaninie, Mieszkańcy Ziemi Sanockiej

Już w niedzielę spotkamy się przy urnach wyborczych. Czas wyborów to zawsze Święto Demokracji. Zachęcam Państwa do licznego udziału w wyborach i głosowanie na kandydatów wywodzących się z Ziemi Sanockiej. Wielokrotnie w trakcie kampanii wyborczej podkreślaliśmy wspólnie, że potrzebujemy Posta z Sanoka. Przed nami wiele zadań, wiele wyzwań, którym trzeba sprostać, dla rozwoju naszego regionu. Skuteczna reprezentacja naszych interesów w Sejmie musi przyczynić się do rozwoju Ziemi Sanockiej i poprawy jakości życia naszych mieszkańców. Jeżeli uznają Państwo, że moja kandydatura może spełnić Państwa oczekiwania, to proszę, oddajcie na mnie swój głos. Powiat Sanocki zasługuje na to, żeby mieć swojego Posta.

Jestem przekonany, że wspólnie jesteśmy w stanie zdobyć mandat dla Sanoczan.

Ze swej strony deklaruje, że dołoży wszelkich starań, aby godnie i skutecznie reprezentować nasze interesy, tak jak czyniłem i czynię to do tej pory w Sejmiku Województwa Podkarpackiego oraz w Zarządzie Województwa Podkarpackiego.

Zachęcam do czynnego udziału w wyborach i proszę o oddanie głosu na moją kandydaturę

Sławomir Miklicz
Lista nr 7 Pozycja nr 7

Sławomir Miklicz – 36 lat, żonaty, dwóch synów

Wykształcenie:

2002-2003: Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych – studia podyplomowe – Wiedza o Integracji Europejskiej
1995-2001: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, filia Rzeszów; Wydział Prawa
1990-1994: I Liceum Ogólnokształcące w Sanoku

Doświadczenie Zawodowe:

05.1997-02.2002: własna działalność gospodarcza w zakresie pośrednictwa sprzedaży, usługi przedstawicielstwa handlowego
02.2002-09.2004: specjalista do spraw sprzedaży w firmie Beiersdorf-Lechia S.A.
10.2004-12.2010: Regional Sales Manager w firmie NIVEA Polska Sp. z o.o. – Zarządzałem regionem obejmującym województwa podkarpackie, świętokrzyskie oraz lubelskie.

Doświadczenie polityczne i społeczne:

Jestem założycielem Platformy Obywatelskiej w powiecie sanockim. Obecnie pełnię funkcję członka Zarządu Regionu Podkarpackiego PO oraz Przewodniczącego Zarządu Powiatowego PO

2002-2006: Radny Miasta Sanoka. W Radzie Miasta pracowałem w trzech komisjach – Komisji Finansowej, której byłem wiceprzewodniczącym, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Statutowej

2006-2010: Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Pełnię funkcję Przewodniczącego Klubu Radnych PO, byłem członkiem Komisji Finansowej, Komisji Infrastruktury, Komisji Głównej oraz Komisji Statutowej.

2010 - obecnie: Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, nadzoruję bezpośrednio cztery Departamenty: Zdrowia, Geodezji, Społeczeństwo Informacyjne, Nadzoru Właściwościskiego

Hobby: sport w każdym wydaniu , działalność społeczna, samorząd



Otwierają drzwi i serca

Przygarniają pod swój dach dzieci mocno pokiereszowane przez życie, które zaznały nierzadko przemocy, cierpienia i głodu. Ofiarowują im swój dom i serce, przywracają poczucie wartości i radość dzieciństwa. Traktują rodzicielstwo zastępcze nie jak pracę, ale życiową misję. Podkreślano to podczas zorganizowanej w hotelu „Sanvit” przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie konferencji poświęconej rodzinnej opiece zastępczej.

– podkreśliła pani Agnieszka. – Przez te 4 lata przez nasz dom przewinęło się 12 dzieci. W różnym wieku i z różnym bagażem doświadczeń. Część z nich wróciła do biologicznych rodziców, część trafiła do rodzin zastępczych. Pamiętamy o każdym z nich.

Druga rodzina zastępcza powstała niedawno, w lipcu br. – Pomysł dojrzał w nas długo. Od 2 miesięcy funkcjonujemy jako rodzina zastępcza. Otworzyliśmy drzwi do naszego domu i serca dla 4 dzieci. Wszystkie są wspaniałe i dziś nie wyobrażamy sobie, aby ich u nas nie było – stwierdziła pani Małgorzata.

– O umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej decyduje sąd. To zawsze jest ostateczność. Ludzie, którzy biorą takie dzieci

– z garbem przeszłości i różnymi doświadczeniami, gdzie niekiedy jest zagrożone nawet życie – są wspaniali. To nie jest łatwa praca, a odpowiedzialność – ogromna. Miałam obawy na początku tej akcji, ale rodziny, które powstały, funkcjonują dobrze i zdają egzamin. Widać efekty ich pracy. Tak jak u pani Agnieszki, ze zdaniem której bardzo się liczymy. To są nasze oczy i uszy w terenie. Takich rodzin powinno być jak najwięcej – stwierdziła Teresa Stach, sędzia Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Sanoku. /joko/



Podczas konferencji poświęconej rodzinnej opiece zastępczej nawet przerwy wypełnione były ciekawymi rozmowami.

Konferencja pn. „Mamo, tato, nareszcie jesteście!” była okazją nie tylko do omówienia dotychczasowej działalności w zakresie opieki zastępczej oraz jej perspektyw w świetle nowej ustawy o pieczy zastępczej, ale również plaszczyną wymiany doświadczeń. Uczestniczyli w niej przedstawiciele instytucji i organizacji zajmujących się powyższą tematyką, m.in. Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i UW z Rzeszowa, PCPR-ów, Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Krośnie, MOPS-u, sądownictwa, a także

szkół wyższych z Przemyśla i Sanoka oraz rodzin zastępczych.

Występujący w roli gospodarza Jan Paszkiewicz, dyrektor PCPR, omówił program opieki nad dzieckiem i rodziną w powiecie sanockim, gdzie istnieją dwie rodziny zastępcze. Pierwsza powstała przed 4 lata jako wypełnienie luki po zlikwidowanym Pogotowiu Opiekuńczym. – Chcieliśmy wziąć jedno dziecko do siebie, ale wtedy zaproponowano nam utworzenie Pogotowia Rodzinnego i tak już zostało. Nigdy nie żałowaliśmy tej decyzji

Sala, że tylko pozazdrościć

Miesiąc po sali sportowej w Nowotańcu, oddano do użytku kolejną, przy Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu. Jeżeli tamta jest jedną z najlepszych w gminie Bukowsko, to teraz trzeba mówić o najnowszej w powiecie! To obiekt na miarę XXI wieku.



Podczas oficjalnego otwarcia nowa sala sportowa na wszystkich zrobiła wielkie wrażenie.

Z pewnością nie brakowało już takich, którzy przestali wierzyć, że sala przy zagórzkiej „Dwójce” kiedykolwiek powstanie.

Przypomnijmy sobie choćby sytuację sprzed kilku lat – budowa stała w stanie surowym, a do tego pojawiały się opinie, by ją prze-

projektować, basen przenosząc na parter, a salę na piętro. Na szczęście do tego nie doszło, bo termin zakończenia inwestycji

sali i wreszcie mamy szczęśliwy finał. I to z jakim efektem!

Sala o wymiarach 42 na 21 m ma po trzy boiska do siatkówki i koszykówki: jedno duże lub dwa małe, wytyczone w poprzek głównego. Przy korzystaniu z mniejszych, przedziela się je specjalną „kotarą” z siatki, podwieszoną na sufitcie. Na nim zamontowane zostały też główne kosze – opuszczane w dół, dzięki czemu nie przeszkadzają przy grze w piłkę, czy unihokeja. Całość uzupełnia nowoczesna podłoga ze specjalnego tworzywa oraz wiele dodatkowych pomieszczeń. Choć są i minusy – funkcję trybun spełniają „balkoniki” na wyższej kondygnacji, ponadto sala jest nieco za niska, by rozgrywać na niej oficjalne mecze ligowe w niektórych dyscyplinach sportu. Ale co zrobić – tak została zaprojektowana ileś lat temu.

Podczas uroczystości otwarcia sali goście nie szczędzili słów pochwały. Znamienne były słowa starosty Sebastiana Niżnika, który wyraził nadzieję, że kiedyś podobna sala powstanie w Sanoku. Obyśmy tego doczekali.

B. Błażewicz



Janusz FAL, dyrektor G2: – To wielka chwila nie tylko dla szkoły, ale i całej lokalnej społeczności, bo z nowej sali korzystać będą także kluby sportowe. Grać tu mają m.in. sanoccy unihokeiści, których drużyna została zgłoszona do rozgrywek ogólnopolskich. Mogę obiecać, że sala będzie wykorzystywana od rana do wieczora.



Dariusz CZECH, nauczyciel WF: – Szykuje się nowa jakość w naszej pracy. Dotąd korzystaliśmy z niewielkiej sali sąsiedniej Szkoły Podstawowej nr 2, bądź też ćwiczyliśmy w jednym z pomieszczeń piwnicznych o wymiarach 6x10 metrów. Nasi uczniowie wreszcie będą mogli ćwiczyć w odpowiednich warunkach. Mam nadzieję, że przełoży się na wyniki uzyskiwane w zawodach.

Sukces wystawy INNOWACYJNE PODKARPACKIE w Brukseli

20 września w Parlamencie Europejskim w Brukseli otwarto wystawę „Innowacyjne Podkarpackie”. Zaprezentowano na niej plany rozwoju sektora lotniczego, zdjęcia promujące stolicę województwa, Podkarpacki Park Naukowo-Technologiczny Aeropolis, a także piękno przyrody, w tym Bieszczadzki Park Narodowy. Mówi się o dużym sukcesie wystawy.



Dzięki takim inicjatywom jak wystawa „Innowacyjne Podkarpackie” Bruksela już wie gdzie jest Podkarpackie i dlaczego warto go odwiedzić.

Wystawę zorganizowali: europoseł Elżbieta Łukacijewska, Stowarzyszenie Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego DOLINA LOTNICZA, Urząd Marszałkowski oraz Urząd Miasta Rzeszowa. W uroczystym jej otwarciu udział wzięli: ambasador Jan Tombiński, Jacek Sarysz Wolski – eurodeputowany, szef delegacji polskiej w Grupie Europejskiej Partii Ludowej, Doris Pack – eurodeputowana, reprezentantka kraju Saary, który współpracuje z Podkarpackiem oraz delegacja województwa: z marszałkiem Mirosławem Karpią, Teresą Kubas-Hul – przewodniczącą Sejmiku Województwa, Sławomirem Mikliczem – wicemarszałkiem, Romanem Holzerem – wiceprezydentem Rzeszowa i Andrzejem Rybką – ze Stowarzyszenia Dolina Lotnicza.

Celem wystawy było pokazanie najbardziej innowacyjnych i przyszłościowych klastrów nauko-

wo-przemysłowych, które mają swoją siedzibę na terenie województwa. Wystawa została zorganizowana w sposób interaktywny z wykorzystaniem najnowszych rozwiązań technologicznych. Uwagę zwrócił 103-calowy telewizor, którym można było sterować ruchem ręki. W dniu otwarcia wystawy zaproszeni goście mieli możliwość zasmakowania podkarpackich potraw i regionalnego piwa.

W dniach 18-22 września, na zaproszenie europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, w Brukseli przebywała grupa słuchaczy Uniwersytetu III Wieku oraz młodzieży z Podkarpacia. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili siedzibę Parlamentu Europejskiego oraz wzięli udział w otwarciu wystawy „Innowacyjne Podkarpackie” Na zakończenie pobytu grupa zwiedziła najważniejsze zabytki Brukseli, poznając jej najbardziej urokliwe miejsca.

Szkoła Podstawowa nr 6 dorobiła się pięknego placu zabaw. Dzięki programowi „Radosna szkoła” powstał obiekt, którym cieszą się maluchy. Kolejnym etapem będzie zespół boisk wielofunkcyjnych.

Dzieci się cieszą

Szkoły ochoczo przystępowały do rządowego programu „Radosna szkoła”, gdyż szkolne place zabaw to miejsca cieszące się wielkim powodzeniem u najmłodszych dzieci. Spośród sanockich podstawówek obiekt taki ma już SP-2, za chwilę nastąpi otwarcie w SP-3, a do końca roku, jeśli pogoda okaże się łaskawa, dołączy do nich jeszcze SP-4. Na przyszły rok szykuje się SP-3. A przed kilkoma dniami mieliśmy przyjemność uczestniczyć w odbiorze nowego placu zabaw w SP-6. Jest bardzo ładny, a przy tym dobrze zaprojektowany. Jeśli tylko wolne przestrzenie wypełni równo przyszyżona, gęsta trawa, będzie naprawdę uroczy.

– To duża zasługa projektanta, jakim był p. Leonard Słuszkiewicz, inspektora nadzoru Jerzego Raka, który społecznie wykonywał tę funkcję i solidnego wyko-

nawcy, jakim okazała się firma Ringpol z Zagórzca. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję – mówiła Barbara Zdybek, dyrektor szkoły. Dziękowała też zastępcy burmistrza Marianowi Kuraszowi za wejście miasta w realizację tego projektu. Bo należy pamiętać, że 50 procent jego wartości pokrywa budżet miasta. Całość kosztowała 170 tys. złotych.

Teraz SP-6 czeka na kolejną inwestycję, a będzie to zespół boisk wielofunkcyjnych (do piłki nożnej o wym. 30 x 60 m i boisko do gier zespołowych – koszykówka, siatkówka). – Czekają na to także inne sanockie szkoły, jako że jest to projekt transgraniczny, więc nie wszystko tylko od nas zależy. Ale jestem dobrej myśli. Wierzę, że jeszcze w tym roku dojdzie do podpisania oficjalnych umów, a potem to już tylko faza realizacji – mówi Marian Kurasz. emes



Jak widać na zdjęciu, nie tylko dzieci się cieszą szkolnym placem zabaw. Podczas oficjalnego odbioru obiektu nowe urządzenie z zadowoleniem testowali inicjatorzy przedsięwzięcia.

Woda nie będzie już niszczyć

Trwa remont najbardziej zniszczonego odcinka ulicy Stróżowskiej. Unieczniona miejscami droga zostanie odtworzona i – co najważniejsze – odwodniona, dzięki czemu nie będzie ulegała zniszczeniu.

O jej tragicznym stanie pisaliśmy niejednokrotnie. Raz zdarzyło się, że jezdnia zapadła się pod samochodem (!), a kierująca nim kobieta najadła strachu. O remont dopominali się od lat właściciele firm zlokalizowanych w Stróżach Wielkich, mających kooperantów w całej Polsce i Europie. Przedsiębiorcy byli zbulwersowani, że choć placą podatki i zatrudniają ludzi, nie mają dojazdu do swoich zakładów i muszą wstydić się przed partnerami.

Wreszcie, w tym roku, remont ruszył. Starostwo Powiatowe pozyskało pieniądze z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. – Remontujemy 414 metrów drogi w najbardziej neuralgicznym miejscu, czyli tzw. siodło w okolicy dawnego wysypiska śmieci – informuje Michał Cyran, naczelnik Wydziału Inwestycji i Dróg. Zakres prac obejmuje wy-

mianę przepustu pod jezdnią, pogłębienie rowów, naprawę poboczy i wykonanie nowej nawierzchni.

Kluczową sprawą jest dobre odwodnienie bez czego remont drogi nie będzie miał sensu. Dlatego właściciele ogródków działkowych znajdujących się po sąsiedzku, dopytują o nieudroźniony przepust pod wjazdem na teren ogrodu „Aronia”. Przecież gromadząca się w tym miejscu woda będzie podmywała i niszczyła drogę – alarmują.

Po wizji lokalnej przedstawiciele starostwa potwierdzili, że przepust jest zamulony. – Udroźnimy go ciśnieniowo – zapewnia Michał Cyran. Będzie to postawienie kropki nad „i”, bo po wymianie załamanej przepustu pod ulicą i odmuleniu rowów, problem wody powinien być załatwiony. Również tej spływającej z terenu dawnego wysypiska, która będzie odprowadzana do naturalnego cieku po drugiej stronie ulicy. (Jz)



Przepust już udroźniono, a robotnicy odmulają rowy. Pozostaje sobie życzyć tylko jednego: aby jak najszybciej ruszył remont odcinka ulicy Stróżowskiej, który należy do miasta.

Po pijanemu wjechał w przepust

Ponad 1,6 promila alkoholu miał w organizmie młody kierowca opla, który stracił panowanie nad kierownicą i zjechał z drogi, uderzając w betonowy przepust.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek około godziny 2 w nocy. Wówczas dyżurny policji otrzymał zgłoszenie, że w Pisarowcach samochód osobowy uderzył w betonowy przepust przy jednej z prywatnych posesji. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali opla z uszkodzonym po prawej stronie przodem. Autem kierował 23-letni młodzieniec, który oświadczył, iż jadąc od strony Jędrusz-

kowiec w kierunku Pisarowiec stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z jezdni, uderzając w przepust. Badanie potwierdziło, iż w chwili zdarzenia 23-latek był pijany – miał ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie.

Ponadto okazało się, że sprawca nie posiada dowodu rejestracyjnego, który został mu wcześniej zatrzymany, a pojazd nie jest ubezpieczony. /Jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy tak licznie wzięli
udział w ostatniej drodze
śp. Jana Ryszarda Sobolaka
składa
Rodzina

Pani Renacie Oklejewicz-Kleban
wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci Brata
składają
Burmistrz Miasta
i Pracownicy Urzędu

Szanowni Wyborcy!

Ziemia Sanocka, Brzozowska, Bieszczady, Beskid mają szansę na **SWOJEGO POŚŁA!** Aby tak się stało trzeba: po pierwsze – iść do głosowania, po drugie - **ZJEDNOCZYĆ GŁOSY!** Nasz słabo zaludniony teren - konkurując z licznym Przemysłem, Krosnem i Jastem – tylko w ten sposób może zwyciężyć! Dlatego apelujemy: oddajcie swój **JEDYNY** głos na **JEDYNĄ** liczącą się tu kandydatkę – startującą z najlepszą lokatą **ALICJĘ WOSIK!** Znakomicie zna problemy naszej Małej Ojczyzny i promuje ją od lat, włada kilkoma językami, jest energiczna, doświadczona i skuteczna. Na liście osób popierających jej kandydaturę są największe autorytety, w tym:

Marszałek Województwa Podkarpackiego dr Mirosław KARAPYTA	Wicewojewoda Podkarpacki Andrzej REGUŁA	Wiceprzewodniczący Sejmiku Woj. Podkarpackiego Dariusz SOBIERAJ
B. posłowie: Władysław JASIŃSKI Stanisław FAL	Burmistrz Sanoka Wojciech BLECHARCZYK	Burmistrz Brzozowa Józef RZEPKA

(więcej na www.alicjawosik.pl)

Lista nr 5
Polskie Stronnictwo Ludowe

Komitet Wyborczy

3. X **WOSIK**
do Sejmu RP

Zielone światło dla Podkarpacia!



Wernisaż na dworcu

W sobotni wieczór ożył na kilka godzin Dworzec Główny PKP. A wszystko za sprawą nieformalnej grupy artystów pod nazwą „Skład doczepiony”, którzy chcieli zaprezentować swoje prace właśnie w takim niekonwencjonalnym miejscu.



Na Dworcu Głównym Sanok znów był tłok...

Grupę tworzy dwudziestu młodych twórców, uprawiających malarstwo, fotografię, muzykę i rzeźbę – z Sanoka, Zagórza, Rzeszowa, Starachowic i Radomia. Pod koniec września wystawiali swoje prace na Dworcu Centralnym w Warszawie, prawdopodobnie najruchliwszym miejscu w Polsce, w ramach projektu Galeria Open, realizowanego przez PKP. W minioną sobotę zaprezentowali się w Sanoku, zapraszając – również pod szyldem Galerii Open – na „Wernisaż Jednego Dnia”.

– Także tu chcieliśmy pokazać nasze prace w jakimś nietypowym miejscu. Były przymiarki

do kultowego „Flisaka” i nieczynnej kotłowni przy ulicy Poprzecznej naprzeciw stadionu „Wierchy”. Okazało się jednak, że budynki są w stanie „śmierci technicznej” i wejście na ich teren jest niemożliwe – opowiadała Bernadeta Andruszko, liderka grupy. Ostatecznie zdecydowali się na zabytkowy dworzec PKP w Sanoku, pamiętający czasy cesarza Franciszka Józefa, który – wielka szkoda! – czasy świetności ma już za sobą. Pokonanie biurokratycznych formalności było wyzwaniem iście survivalowym, ale w końcu się udało. – Do galerii nie jest łatwo się dostać, dlatego na świecie artyści organizują

wystawy w różnych miejscach. W Krakowie wiele ciekawych prac można obejrzeć na przykład w mieszkaniach prywatnych czy barach mlecznych – mówiła.

Publiczności pomysł bardzo się spodobał, a stary dworzec wywołał wiele wspomnień. – Brakuje tylko charakterystycznego dźwięku parowozu – stwierdził z nutką nostalgii Marian Krackowski, jeden z uczestników wernisażu. W połowie lat osiemdziesiątych często jeździł stąd do Warszawy, gdzie w różnych sprawach wysyłał go dyrektor MBL Jerzy Czajkowski. – Do Rzeszowa skład ciągnięty był przez parowóz, a podróż do stolicy trwała dwanaście godzin – opowiadał. Dworzec jako miejsce kojarzące się z podróżą, zmianą i trochę tajemnicze, to jego zdaniem świetnie miejsce na wystawę.

Podczas wernisażu zaprezentowano około stu prac: obrazy, fotografie, rzeźby i grafiki. DJ Chemiboy skomponował na tę okazję klimatyczną muzykę, która świetnie podkreślała charakter miejsca. W organizacji wystawy pomogła artystom Wspólnota Obywatelska na rzecz Rozwoju Ziemi Sanockiej.

Jak zapowiada Bernadeta Andruszko, podczas kolejnych edycji „Wernisażu Jednego Dnia” również będą wykorzystywane budynki i pomieszczenia niekojarzone ze sztuką, ale „mające potencjał”, w których lokalni artyści będą mogli popularyzować swoje dokonania. (jz)

Wielka rodzina malarzy

X Międzynarodowy Plener Malarski „Pod Wspólnym Niebem”. Jubileusz rekordowy pod każdym względem – w ciągu tygodnia 54 artystów stworzyło aż 216 prac. Do tego ilość przeszła w jakość, bo poziom tegorocznej imprezy był niezwykle wysoki.

Wernisaż wystawy poplenerowej w Tawernie „Biała Góra” zaurczył wszystkich odwiedzających. Oglądając prezentowane obrazy aż nie chciało się wierzyć, że stworzyli je głównie amatorzy. I to nie tylko z Sanoka, bo w trwającej ponad tydzień imprezie większość stanowili artyści przyjezdni, nawet zza granicy (Ukraina, Słowacja, Węgry, Czechy, Australia). Malowali głównie w skansenie i na deptaku, część inspiracji szukała także nad Soliną. Zorganizowano także wycieczkę do Leska na wystawę

prac jednej z uczestniczek sanockiego pleneru, Aleksandry Tabisz.

O tym, jak niezwykle impreza jest nasz plener malarski, świadczy choćby fakt, że obok profesorów wyższych uczelni uczestniczą w nim zwykli ludzie, a tymczasem nie ma żadnych podziałów, wszyscy mówią sobie po imieniu. I właśnie ta wspaniała atmosfera sprawia, że prawie wszyscy uczestnicy jubileuszowej edycji już zapowiedzieli przyjazd w przyszłym roku. Szykuje się kolejny rekord frekwencji.

(blaz)



Uczestnicy wystawy z zachwytem oglądali piękne obrazy.

Krzysztof NIEDZWIECKI, komisarz pleneru: – To już mój dziesiąty plener. Razem ze mną od początku uczestniczą w nim Ela Wesołkin i Zdzisiek Twardowski oraz Heniek Michniewicz z Krosna. W tym roku namalowałem dwa obrazy – jeden przedstawia Sanok, a drugi Polańczyk. Na więcej nie mogłem sobie pozwolić, bo przede wszystkim trzeba było zajmować się sprawami organizacyjnymi.

Olga PAVLUK, artystka z Ukrainy: – Na nasz plener przyjechałam drugi raz. Zrezygnowałam z innego w tym samym czasie, bo tak chciałam znów tu być. Piękna miejscowość, a do tego piękna pogoda – to sprzyjało twórczości. Dodam też, że wszystkie obrazy naszej grupy z Ukrainy powstały tu, w Sanoku. Nie przywieźliśmy ze sobą żadnego szkicu.

Arkadiusz Paul NOWAK, polonista z Australii: – Na plenerze jestem trzeci rok z rzędu. Uwielbiam tę okolicę, ludzi i atmosferę. Wszystko to sprawia, że bardzo łatwo jest tu zabrać się do malowania. Tym razem obok obrazów stworzyłem też kolaż z rzeczy wyciągniętych z Sanu. W ten sposób chciałem zwrócić uwagę na wodę, której u nas, w Australii, brakuje.

Jesienna ofensywa

Klub „Rudera” gościł już chyba reprezentantów każdego gatunku muzycznego. Po ostatniej wizycie kapel rockowych, w ostatni piątek zaserwowano dla odmiany dawkę ostrzejszych brzmień.

Krakowska grupa THY DISEASE odwiedziła Sanok w ramach trasy „Contaminated Summer Tour 2011”, promującej album „Anshur Za”. Publiczność, choć niezbyt liczna, bawiła się świetnie. Kapela „hałasowała” ponad godzinę, nie zabrakło bisów. W roli

rozgrzewaczy wystąpiły zespoły: BEAUTY OV FIRE, PNEUMATIC FROST oraz DR. ZOYBERGH. Szczególne brawa dla tych ostatnich, gdyż udowodnili, że koncert metalowy można przepleść nieco zwanym, choć bardzo rytmicznym country. (kd)

Kolejny koncert w „Rudercie” już jutro. Zagrają zespoły: KRUK i FORTECA. Początek o godz. 20, bilety dziś jeszcze po 10 zł, a w sobotę już po 15 zł.

Sporo będzie się działo w przyszłym tygodniu. W Klubie „Pani K.” wystąpią KIM NOWAK (piątek) i ONDRA SMEYKAL (niedziela), a w „Rudercie” zagrają zespoły PLUSH FISH i SABAŁA BACAŁA (niedziela). Dla czytelników szykujemy po dwie wejściówki na koncerty w „Panice” – szczególnie za tydzień.



W Klubie „Rudera” znów było gorąco. Metalowcy ostro grali, a publiczność szalała. I właśnie o to w tym wszystkim chodzi.

Poezji nigdy za wiele...

Krakowska prasa doniosła z początkiem września, że w Teatrze im. Juliusza Słowackiego odbyło się nadzwyczajne spotkanie w Salonie Poezji Anny Dymnej. Nadzwyczajne, ponieważ, jeśli wierzyć dziennikarzom, przybyli tam najwybitniejsi polscy poeci, a widownia nobliwego teatru pękała w szwach – obowiązywały specjalne wejściówki i wiele osób musiało, niestety, odejść z przystawowym kwitkiem.

Swoje wiersze czytali: Ewa Lipska, Urszula Kozioł, Jan Polkowski, Leszek A. Moczulski, Bohdan Zadura i Janusz Szuber. Wraz z Anną Dymną spotkanie prowadził Bronisław Maj.

Dla J. Szubera tegoroczna jesień jest wyjątkowo pracowita. Poeta 20 października pojawi się na

wieczorze autorskim, wspólnym z Bronisławem Majem, w warszawskiej Galerii Kordegarda.

Ale nie musimy wyjeżdżać do Krakowa czy Warszawy, by posłuchać Janusza Szubera. Już w sobotę 8 października, tym razem w charakterze prowadzącego spotkanie, wspólnie z Bogdanem To-

szą, pojawi się w Sanockim Domu Kultury. Gościem spotkania będzie Jonatan Barkai, izraelski aktor, poeta i tłumacz (m.in. Rafała Wojaczka), urodzony w 1937 r. w Lidzie na Białorusi. Barkai (kiedyś Berkowicz) przeżył Zagładę dzięki katolickiemu księdzu. Dopiero od niedawna zaczął poruszać ten temat w wierszach. W wydawnictwie Werset w Lublinie wydał niedawno książkę „Pastoralna atmosfera cmentarzy”. O tym tomie, ale nie tylko, z Jonatanem Barkai będą rozmawiać Janusz Szuber i Bogdan Tosza w sobotę 8 października o godz. 19 w nowej sali baletowej Sanockiego Domu Kultury. Wstęp wolny.

Serdecznie zapraszamy! (msw)

KINO SDK
ZAPRASZA



Po dłuższej przerwie do Sanockiego domu Kultury powraca kino. Od piątku do środy będzie można obejrzeć dwa filmy. Pierwszy, wyświetlany w Kinie SDK premierowo, to propozycja dla najmłodszych pt. „Mniam”. Jeśli wierzyć

recenzentom, zabawa w kinie nie tylko dla najmłodszych, bo wartkiej, pełnej humoru i zaskakujących zwrotów akcji towarzyszą inteligentne i zabawne dialogi. Od piątku do środy o godz. 17. W ofercie dla szkół tylko raz: we wtorek o 9.

Samych dorosłych widzów zapraszamy na ostatni hit, jaki wyszedł spod ręki Woody'ego Allena – „O północy w Paryżu”. Świetne aktorstwo, zaskakująca i pełna magii fabuła, dowcipne dialogi. Film, który konieczne trzeba zobaczyć. W Kinie SDK od piątku do środy o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Jubileusz z relikwiami

20-LECIE KOŁA TOWARZYSTWA POMOCY im. św. BRATA ALBERTA. Jako jedno z najbardziej prężnych w kraju na okrągłą rocznicę otrzymało niezwykły dar – relikwie pierwszego stopnia Błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II. – Mamy je jako pierwsi na Podkarpaciu – nie kryła dumy i radości Alicja Kocyłowska, prezes koła.

Przygotowania do obchodów rozpoczęły się już w maju, właśnie od wystąpienia do kardynała Stanisława Dziwisza o przyznanie relikwii. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i wkrótce trafiły do Sanoka. Po otwierającej

w której wystąpili: „Lisznie”, „Grzesieki Michał”, „Kormorany”, dzieci z SP6 oraz „Casjopeja”. Prowadzona była też aukcja obrazów Gabrieli Pilch, księgowego koła. Podczas imprezy zebrano prawie 3 tys. zł.



Wprowadzenie relikwii do Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego było jednym z głównych punktów jubileuszu.

jubileusz mszy św. w Parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego na Olchowcach (odprawił ją ks. Michał Drabicki – jeden z założycieli koła) procesja wprowadziła je do Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego, gdzie pozostaną na stałe. A w każdy pierwszy piątek miesiąca będzie przy nich odprawiane nabożeństwo.

Oficjalna część jubileuszu odbyła się w skansenie. – Chylić czoła przed tymi, którzy 20 lat temu postanowili zorganizować pomoc dla potrzebujących. Przez ten czas o działalności towarzystwa słycać było wiele dobrego, nie tylko w podkarpackich mediach – powiedział burmistrz Wojciech Blecharczyk, pod którego patronatem odbywała się impreza. Wręczano statuetki i medale, dziękowano za pracę i pomoc, czytano listy gratulacyjne. Nie zabrakło przypomnienia historii koła. Całość zakończyła część artystyczna,

Koło powstało 17 września 1991 r. Początkowo działalność ograniczała się do jałdodajni na ul. Sienkiewicza. Dwa lata później przejęło od Stomilu bu-

dynek po hotelu robotniczym, tworząc w nim schronisko. Później powstało hospicjum na Dąbrówce oraz punkt „Dar Serca i prysznicy” przy ul. Kościuszki. Wiele zmian przyniosły ostatnie lata – schronisko zmieniło się w Dom Inwalidy Bezdomnego, a hospicjum zastąpione zostało przez Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy. Obecnie z wszelkiego rodzaju pomocy towarzystwa korzysta kilkaset osób rocznie, a w jałdodajni codziennie wydawanych jest około 150 obiadów.

Oczywiście sanockie towarzystwo to przede wszystkim ludzie wielkiego serca. Nie sposób wymienić wszystkich, więc skupmy się na tych najważniejszych. Jak choćby Wanda Wojtuszczyńska, która przez pierwszych 16 lat sprawowała funkcję prezesa. Od 2007 roku jej dzieło z powodzeniem kontynuuje Alicja Kocyłowska. Kierownikiem schroniska jest Bohdan Ślusarz, hospicjum prowadzi Krzysztof Jakubowski, a szefowa „Daru Serca” to Maria Chorążak. W chwili obecnej personel koła liczy około 50 osób.

Bartosz Błażewicz

Emil JURKIEWICZ, członek zarządu głównego TPBA, dyrektor Fundacji „Bliźniemu Swemu” w Rzeszowie: – Wasze koło jest wyjątkowe. Dość powiedzieć, że jako jedyne z 64 kół w Polsce prowadzi zarówno Dom Inwalidy Bezdomnego, jak i Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy. To przykład bardzo dobrze rozwiniętej, wzorcowej wręcz placówki.



Alicja KOCYŁOWSKA, prezes koła TPBA w Sanoku: – Na jubileusz proszę nam życzyć przede wszystkim zdrowia i spokoju. A także zrealizowania planowanych inwestycji. Obecnie zamierzamy dobrać klatkę schodową w schronisku i zagospodarować przyległy teren. Marzy nam się też stworzenie „okna życia” przy Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym. A w dalszej perspektywie chcielibyśmy uruchomić Zakład Opieki Paliatywnej. Taka placówka będzie coraz bardziej potrzebna, bo przy obecnym tempie medycyny społecznej coraz bardziej nam się starzeje. Mamy już nawet upatrzony budynek, który można byłoby zagospodarować na ten cel. Na razie jednak nie będę zdradzać szczegółów, żeby nie zapeszyć.



Wyróżnieni podczas jubileuszu:

Tytuł Honorowego Członka TPBA i statuetki „Bliźniemu swemu”: Wojciech Blecharczyk, Marek Łęcki, Tomasz Jadczyński, ks. Krzysztof Paczeński, Artur Andrus.

Statuetki „Bliźniemu swemu”: Edward Olejko, Henryka Wileczek.

Medale okolicznościowe: Wanda Wojtuszczyńska, ks. Michał Drabicki, Maria Chorążak, Eugenia Bacza, Jadwiga Jurewicka, Stanisław Lewek, Władysław Piotrowski, Alina Pilch, Maria Lubińska, Maria Sokół.

Listy dziękczynne: Barbara Wojtanowicz, Ewa Oklejewicz, Anna Florek, Honorata Woźniak, Helena Glazer, Zofia Korzeniowska, Bogustawa Wójcik, Halina Balowska, Krystyna Czajkowska, Bohdan Ślusarz, Jerzy Sybido, Edward Sieniawski.

Srebro od harcerzy

Miło nam poinformować, że z okazji jubileuszu stulecia sanockiego harcerstwa zostaliśmy uhonorowani Srebrną Odznaką „100 lat Harcerstwa na Ziemi Sanockiej”.

Miło nam tym bardziej, że odznaka została przygotowana specjalnie na ten wyjątkowy jubileusz i wyróżniono nią wiele wyjątkowych osób – seniorów, samorządowców, parlamentarzystów, kombatanów, kapłanów – oraz znaczących instytucji. Harcerze docenili, że „zawsze jesteśmy z nimi” i wytrwale promujemy harcerstwo na naszych łamach.



Autorem odznaki jest hm. Jerzy Kwaśniewicz, który od 25 lat prowadzi Poczta Harcerską, wydaje kartki pocztowe, znaczki oraz różne materiały promocyjne. W związku z jubileuszem druha Jerzy przygotował m.in. znaczki z podobizną ks. Zdzisława Peszkowskiego, okolicznościową monetę, stemple i wspomnianą odznakę. Każdy jej egzemplarz jest numerowany i ma wartość kolekcjonerską. Dziękując, zapewniamy, że gdyby nawet przyszły ciężkie czasy, nie oddamy jej na aukcję. W naszej redakcyjnej gablocie będzie czekała na jubileusz 200-lecia harcerstwa!

(z)

Co ludzie gadają

Klucz wybiórczy

TOMASZ CHOMISZCZAK



Pewna część elektoratu wciąż nie wie, na kogo głosować. A ja mam prosty klucz. Lingwistyczny. Przecież nazwy większości partii startujących w tej kampanii są takie wymowne...

PO. Niestety, przymiotnik „obywatelska” już zawsze będzie mi się kojarzyć z „milicją”. Dzieciństwo PRL-u. Natomiast na hasło „platforma” wyświetlam w głowie obraz platformy widokowej; rozległej, równej powierzchni zdolnej pomieścić spory tłumek. Taka płaszczyzna robi wrażenie, że łatwo się na nią wspiąć, choć też równie łatwo z niej zlecieć. Ale może rekompensują to widoki?

PiS. Nikt dotąd nie analizował ważnej roli spójnika „i” w tym wyrażeniu. Skoro zapowiadamy wprowadzenie zarazem „prawa” i „sprawiedliwości”, to wyraźnie widać, iż te dwa pojęcia nie są równoznaczne. Stąd smutna konkluzja: to, co zgodne z prawem, niekoniecznie musi być sprawiedliwe. A sprawiedliwość wyraźnie w tym zestawie stoi obok prawa.

SLD. Już w czasach socjalizmu obowiązywały różne „sojusze”, którym mieliśmy dochować wierności. Rodowód „lewicy” ma jeszcze starszy rodowód, sięgający czasów rewolucji francuskiej, ale dodanie przymiotnika „demokratyczna” sugeruje, że musi istnieć jeszcze jakaś inna lewica – najpewniej „niedemokratyczna”. Też u nas?

PSL. Zwrot „być stronniczym” nie uchodzi za komplement. Tak więc twórcy tej nazwy otwarcie

zadeklarowali swoją subiektywność. Przymiotnik „polskie” – to akurat nie nowina: zagranica raczej nie kandyduje do naszego parlamentu... Natomiast zawsze fascynowało mnie zawłaszczenie przez partie chłopskie pojęcia „ludowy”. Wynika z tego, że ja na przykład do ludu nie należę. To do czego? Taka wątpliwość może wywołać ostry kryzys tożsamości.

RP. Ten skrót powinien być zastrzeżony tylko dla Rzeczypospolitej Polskiej. Ale nie jest. Mamy więc „ruch” pewnego „Pana”. Mnie „ruch” kojarzy się nie tylko z poruszeniem, ale i z „ruchami” – czy „prądami” – artystycznymi. W końcu założycielowi tego ugrupowania zdarzało się już cytować choćby Gombrowicza. I słusznie, bo nie ma dlań ucieczki przed „gębą”.

PJN... Zgadza się: Polska rzeczywistość jest najważniejsza! Przynajmniej powinna być. Dla wszystkich partii. Wniosek: najlepiej, jak wszystkie one nazwałyby się jednakowo.

Byłoby zamieszanie? Chyba niewiele mniejsze niż teraz.

Wyszli przed orkiestrę

Odkryło się już pierwsze spotkanie sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Społecznicy z Sanoka wystartowali, zanim jeszcze ruszyła rejestracja w Warszawie! Ale nic dziwnego, bo sanocki – pardon, bieszczadzki – sztab będzie największym terytorialnie sztabem w Polsce. I, w co mocno wierzymy, najskuteczniejszym i najfajniejszym.

– Musimy mieć więcej czasu, bo będzie to w tym roku orkiestra niezwykła – nie tylko sanocka, ale bieszczadzka. Zagramy w trzech miastach: Sanoku, Lesku i Ustrzykach – zapowiada Michał Bąk, koordynator Bieszczadzkiego Finału WOŚP. Wyzwanie będzie tym większe, że w tym roku sztabem nie może pokierować – z powodów zdrowotnych – jedna z najbardziej doświadczonych organizatorek WOŚP, Jolanta Słaby. – Jola obiecała, że będzie nas wspierać, a pałeczkę dowodzącą powierzyliśmy Marii Pospolitał, dyrektorce Zespołu Szkół nr 1 – dodaje Michał. W „ekonomiku” będzie się mieścić także sztab, koordynujący pracę wolontariuszy z trzech powiatów.

Ambicją organizatorów jest, aby bieszczadzka WOŚP, oprócz swojego głównego celu – zakupu sprzętu medycznego dla placówek leczniczych – stała się elementem promującym i jednoczącym Bieszczady. – Chcemy pokazać, że region ten jest piękny także zimą i że mieszkają tu

ludzie o wielkich sercach – zdada nasz rozmówca. A że będzie to już dwudziesty finał, organizatorzy planują dwadzieścia różnych wydarzeń: koncerty, wystawy, zawody sportowe. Każda z imprez będzie skierowana do innej grupy odbiorców, a wszystkie razem pokażą to co najlepsze i najpiękniejsze w tym zakątku Polski. Marzeniem organizatorów jest wielki i niezapomniany finał. Ale nie tylko. – Mamy świadomość, że oprócz dochodu, najważniejsze jest poczucie jedności. Jeśli uda się nam zmobilizować i zjednoczyć Sanok i Bieszczady, będzie to największy sukces – zauważa Michał.

A pracować nań przez najbliższe miesiące będzie właśnie sztab, który tworzą wypróbowani wolontariusze: Maria Pospolitał, Jolanta Słaby, Michał Bąk, Agata Kurkowska, Paweł Habko, Łukasz Zakrzewski, Maksymilian Drajek, Bożena Śliwiak, Wojciech Pajestka, Piotr Wojnarowski, Dorota Kisielewicz.

(jz)



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
7-10 V – apteka DOZ ul. Lipińskiego 10A
10-17 – apteka mgr J. Śmietana ul. Jana Pawła 31a
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Występy, wystawa i integracja

Organizowany od 13 lat Wojewódzki Przegląd Twórczości Domów Pomocy Społecznej po raz pierwszy zawiązał do naszego miasta. Podczas imprezy zaprezentowało się ponad 20 placówek z większości powiatów Podkarpacia.

okazało się naprawdę udanych. Jak choćby w przypadku otwierającego przegląd zespołu „Integracja” z Dębicy, którego solista Dariusz Giżyński występował kiedyś w Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”.

– Nasz przegląd nie ma charakteru konkursu, bo przecież nie chodzi w nim o rywalizację, nawet tę artystyczną – powiedział Piotr Mazur, naczelnik Wydziału Promocji Kultury, Sportu i Turystyki w Starostwie Powiatowym, które podjęło się organizacji imprezy na prośbę wojewody Małgorzaty Chomycz.

Jednocześnie w holu SDK prezentowana była wystawa malarstwa i rękodzieła wszystkich domów, biorących udział w przeglądzie. Poziom prac okazał się zaskakująco wysoki – nie uległo wątpliwości, że w wykonanie swoich dzieł autorzy włożyli wiele pasji i serca. Po przeglądzie jego uczestnicy udali się na obiad w Domu Turysty, a potem na wspólną zabawę w Zespole Szkół nr 1.

(bart)



Zespół „Bieszczadzkie Anioły” z DPS-u w Starej Wsi otrzymał wielkie brawa.

W Sanockim Domu Kultury można było obejrzeć pełne spektrum artystycznych pasji pensjonariuszy DPS-ów. Dominowały piosenki, choć nie zabrakło też tańców i inscenizacji, a nawet występów kabaretowych. Oczywiście liczyło się przede wszystkim samo uczestnictwo, poziom artystyczny był sprawą drugorzędą, choć kilka wykonani

Dariusz TRACZ, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie: – Poziom przeglądu jak zawsze był wysoki, a prace piękne. Za każdym razem jestem pełen podziwu dla twórczości tych ludzi. Oni autentycznie cieszą się z tego, że mogą zaprezentować swoje dzieła. Przez cały rok przygotowują się do przeglądu, który jest dla nich czymś wyjątkowym. Niepowtarzalną okazją do spotkania się i integracji.



Winda do końca roku

Przy okazji wizyty na przeglądzie dyrektor Tracz przywiózł dobrą nowinę – Środowiskowy Dom Samopomocy w Zagórzu otrzyma z Urzędu Wojewódzkiego 80 tys. zł na windę. Pieniądze wkrótce mają zostać przekazane, a kwota ta powinna pokryć cały koszt inwestycji. Według planów, winda będzie gotowa jeszcze w tym roku.

Stypendia dla młodych i zdolnych

Dwoje utalentowanych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej: skrzypaczka Dominika Witowicz i akordeonista Rafał Pałacki, znalazło się w gronie stypendystów „Nie zgubić talentu”.

Stypendia w wysokości 300 zł miesięcznie przyznał Zarząd Województwa Podkarpackiego. Włodarze docenili w ten sposób 22 wybitnie uzdolnionych artystycznie uczniów z całego regionu.

Wniosek na stypendium dla Dominiki złożył dyrektor Gimnazjum nr 2 w Zagórzu, którego uczennicą była do końca czerwca (obecnie jest w I LO). Lista osiągnięć młodziutkiej artystki i humanistki jest imponująca. Nastolatka nie dość, że gra na skrzypcach, to jeszcze pięknie śpiewa, maluje, rysuje i świetnie pisze. Ma na swoim koncie wysokie lokaty w konkursach, festiwalach, przeglądach i olimpiadach szczebla regionalnego, krajowego, a także międzynarodowego. Jest m.in. kilkakrotnie zwyciężczynią Powiatowego



„Dzięki stypendium Dominika będzie mogła doskonalić swoje umiejętności...”

„Con Amore”, „Kasjopeja”, „Arabska”, „Matragona”, a także udział w międzynarodowych warsztatach muzycznych. Udziela się w kole teatralnym przy sanockim BWA oraz „Teza” w Zagórzu, a także działa społecznie i charytatywnie.

Wniosek dla Rafała Pałackiego złożył jego nauczyciel z PSM, prof. ośw. Andrzej Smolik, który podkreśla, że mimo krótkiego, bo zaledwie pięcioletniego okresu nauczania, chłopak osiągnął już ogromne sukcesy, m.in. najwyższe lokaty i wyróżnienia podczas Finału Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Akordeonu, Ogólnopolskiego Festiwalu Akordeonowego w Mławie oraz międzynarodowych festiwalach w Wilnie i Popradzie. Jak podkreśla dyrektor, Rafał bardzo aktywnie popularyzuje muzykę akordeonową, występując podczas licznych koncertów w regionie. Prezentował się także kilkakrotnie w programach radiowych i telewizyjnych. Jest także świetnym uczniem w macierzystej szkole – Gimnazjum w Tarnawie Dolnej. Ostatnio Rafał reprezentował Polskę w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo (Włochy).



... a Rafał także spłacać akordeon koncertowy, na zakup którego rodzice wydali 10 tys. euro

Festiwalu Piosenki Religijnej, odnosiła sukcesy podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Koled i Pastorałek w Będzinie, Podkarpackiego Konkursu Poetyckiego, w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Przedmiotowej „Olimpus” z Biologii i Historii. Znajduje czas na współpracę z różnymi zespołami muzycznymi:

Z kankanem i „Katuszą”

I Liceum Ogólnokształcące obchodziło Europejski Dzień Języków Obcych.

Święto, ustanowione przed dziesięcioma laty, ma na celu promocję różnorodności językowej w Unii Europejskiej i zachęcanie młodzieży do nauki języków.

W minionych latach jego obchodom towarzyszyły zwykle dyktanda, jednakże tym razem skala przedsięwzięcia była znacznie większa. Małgorzata Zarych, inicjatorka i główna organizatorka wydarzenia, we współpracy z pozostałymi lingwistami, zainspirowała uczniów do radosnego celebrowania znajomości języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Młodzież, licznie zgromadzona na sali gimnastycznej, miała okazję kibicować swoim koleżankom i kolegom popisującym się wiedzą z zakresu historii, geografii, kultury i wydarzeń bieżących dotyczących Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec oraz Rosji. Do konkurencji należało m.in. przyporządkowanie pocztówek do odpowiedniego kraju i prawidłowe usytuowanie ich na mapie, rozpoznanie postaci na zdjęciach identyfikowanych z daną nacją, oraz tzw. „łamańce językowe”, polegające na bezbłędnym przeczytaniu trudnych do wymówienia fraz.

Kolejne etapy quizu przeplatane były pokazami tańców wy-

wodzących się z wymienionych krajów i piosenkami w ich oryginalnym brzmieniu. Po raz pierwszy na forum szkoły można było podziwiać „kazaczoka”, a brawurowe wykonanie „Katuszy” przez ucznia kl. 2D Krystiana Psujka zasłużyło na bis. Był też walc, kankan, piosenki Marleny Dietrich, Carli Bruni, słynne „Champs-Élysées” i melodia z filmu „Amelia, skrzyptce, akordeon i gitary”.

Jury, złożone z nauczycieli języków obcych, w składzie: Ewelina Pacholska, Maria Ryba, Małgorzata Zarych i Magdalena Połdiak-Łonyszyn, zadecydowało o wygranej grupy francuskiej, którą reprezentowali: Wiktor Orłof i Wojciech Lato (kl.3F), Gabriela Dąbrowska i Paulina Matusik z (kl. 2B) oraz Przemysław Wal i Mikołaj Hartman (kl. 2C). Zwycięzcy otrzymali ufundowane przez dyrekcję szkoły atrakcyjne publikacje krajoznawcze, a pozostali uczestnicy nagrodzeni zostali materiałami dotyczącymi Unii Europejskiej.

Impreza była ze wszech miar udana i bardzo podobą się goszczącym w I LO obcokrajowcom z Egiptu, Indonezji i Gruzji. Wszystko wskazuje na to, że obchody Europejskiego Dnia Języków na dobre wpiszą się w szkolny kalendarz imprez.

Danuta Penc



Krystian z chórkami wykonują słynną „Katuszę”.

§ Prawnik radzi

Zawiazaliśmy z bratem niedawno spółkę. Teraz mamy problem, kto powinien złożyć i podpisać wniosek o wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do rejestru? Jaka jest opłata za taką rejestrację.

Roman z Sanoka

Jak stanowi art. 164 § 1 kodeksu spółek handlowych – zawiązanie spółki zgłasza do sądu rejestrowego właściwego ze względu na siedzibę spółki jej zarząd. Wniosek o wpis spółki do rejestru podpisują wszyscy członkowie zarządu.

Do powstania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wymaga się zawarcia umowy spółki, wniesienia przez wspólników wkładów na pokrycie całego kapitału zakładowego, a w razie objęcia udziału za cenę wyższą od wartości nominalnej, także wniesienia nadwyżki, powołania zarządu, ustanowienia rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej, jeżeli wymaga tego ustawa lub umowa spółki oraz wpisu do rejestru.

Do dokonywanego zgłoszenia należy dołączyć umowę spółki i oświadczenie wszystkich członków zarządu, że wkłady na pokrycie kapitału zakładowego zostały przez wszystkich wspólników w całości wniesione. Jeżeli o powołaniu członków organów spółki nie stanowi akt notarialny zawierający umowę spółki, należy dołączyć dowód ich ustanowienia, z wyszczególnieniem składu osobowego (mówi o tym art. 167 § 1 k.s.h.). Jednocześnie ze zgłoszeniem należy złożyć podpisaną przez wszystkich członków zarządu listę wspólników z podaniem nazwiska i imienia lub firmy (nazwy) oraz liczby i wartości nominalnej udziałów każdego z nich. Do zgłoszenia spółki oraz zmian składu osobowego zarządu dołączyć należy złożone wobec sądu albo po-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: **tygodniksanocki@wp.pl**

świadczony notarialnie wzory podpisów członków zarządu.

Oprócz opłat takich jak taksa notarialna za umowę spółki w formie aktu notarialnego, podatek od czynności cywilnoprawnych, wydatki związane z wpisem do KRS od 1 lipca 2011r. to: **rejestracja w KRS – 500 zł (od 1 lipca 2011 roku) ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym – 500 zł**

Reasumując, składane do KRS dokumenty powinny być podpisane przez wszystkich członków zarządu spółki.

Podstawa prawna:

1) art. 164 i nast. ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks Spółek Handlowych (Dz. U. 2009 Nr 94 poz. 1037).

Szkolili się w Zboiskach

Jak co roku 50-osobowa grupa wolontariuszy z opiekunami wzięła udział w szkoleniu, które odbyło się ostatnio w Ośrodku „Caritas” w Zboiskach. Organizatorem szkolenia było Powiatowe Centrum Wolontariatu. W szkoleniu brali udział wolontariusze z Zespołu Szkół nr 1, nr 2, II LO oraz studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Zaczął się od złożenia zapowiedzianej wizyty w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Antycznego w Woli Sękowej. Zwiedzając piękny obiekt Uniwersytetu i jego okolice, goście podziwiali dokonania artystyczne studentów ULRA, a wśród nich cudowne rzeźby, obrazy, prace koronkarskie, wyroby garncarskie i biżuterię. A potem był już ośrodek Caritas w Zboiskach, gdzie pachnącymi drożdżówkami z piekarni w Bukowsku powitała ich prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu Czesława Kurasz. Następnie rozpoczęły się przewidziane w programie szkolenia praktyczne i wykłady. Bardzo interesującym był wprowadzający wykład i rozmowy indywidualne z psychologiem z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Dotyczył

ważnego tematu: Jak radzić sobie ze stresem. Kolejny wykład „Reaguj bezpiecznie się czuję” przygotowali przedstawiciele z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku, łącząc go z prezentacją skutecznych metod samoobrony. Wieczór był duchową ucztą przygotowaną przez uczennice Szkoły Muzycznej – zespół „Com Brio”.

Drugi dzień rozpoczął się od ciekawego wykładu pt. Jak osiągnąć sukces? Następnie były zajęcia praktyczne z ratownictwa i udzielania pierwszej pomocy oraz BHP w wolontariacie. Żegnając się z kierownictwem ośrodka Caritas w Zboiskach, uczestnicy podkreślali duże znaczenie szkolenia i przydatność w sprawowaniu obowiązków wolontariusza. **sm**

Szata dla Pani Jesieni

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza dzieci na spotkanie „jesienne inspiracje”: wspólne malowanie, śpiewanie, zabawę i wiele niespodzianek. Zabawa pod hasłem „...szata dla pani jesieni” odbędzie się 12 października (środa) o godz. 16.30. **(z)**

PSL-owcy finiszują

Środowa konferencja prasowa marszałka województwa Mirosława Karapyty oraz sanockich kandydatów na posłów: Alicji Wosik i Dariusza Wanielisty była jednym z ostatnich akcentów kampanii wyborczej do parlamentu PSL. Dwa dni wcześniej Alicja Wosik zorganizowała spotkanie z dziennikarzami na Rondzie Beksińskiego.



Marszałek województwa przyjechał do Sanoka, aby mówić o promocji Podkarpackiego Trójmiasta w Brukseli, nie omieszkał jednak zachęcać do głosowania na kandydatów PSL. Na zdj. z Alicją Wosik.

Zdaniem marszałka M. Karapyty, szefa wojewódzkiego sztabu wyborczego PSL, kampania w pełni spełniła oczekiwania działaczy Stronnictwa. – To nie była kampania negacji czy krytyki opozycji. Mówiliśmy o tym, co się udało osiągnąć i co się nie udało, wskazywaliśmy priorytety na kolejne lata, określając ich hierarchię. Wszystko w atmosferze spokoju – mówił marszałek. Odnosząc się do kandydatów stwierdził: postawiliśmy na ludzi sprawdzonych i ambitnych, ludzi różnych profesji, mocno osadzonych w samorządności. Potwierdzili to w prowadzonej kampanii, którą oceniam w ich wykonaniu jako bardzo dobrą. Zapytany

o prognozy wyborcze dla PSL w kraju i na Podkarpaciu, okazał się dość dużym optymistą. – Wierzę, że nasza 4-letnia zdroworozsądkowa polityka spotka się wśród wyborców z ogólną dobrą oceną, co przełoży się na wynik głosowań. Wierzę, że nie tylko osiągniemy próg wyborczy, ale że o co najmniej kilka punktów go przekroczymy. Myślę również, iż pozostaniemy w rządzie, służąc krajowi – powiedział. Zapytany o konkrety, czyli ilu posłów i senatorów wprowadzi PSL do parlamentu z naszego regionu, stwierdził: – liczę na sześciu, po trzech z każdego okręgu wyborczego. Plus jednego senatora. To byłby mój poziom satysfakcji – oświadczył.

Alicja na rondzie

Zapytana, dlaczego właśnie w tym miejscu, Alicja Wosik odpowiedziała: – Bo rondo jest symbolem bolączek naszego regionu, związanych z niedostępnością tej części Podkarpacia dla inwestorów i turystów. Jest czymś niezbędnym do zrównania szans rozwojowych „Północy” i „Południa”. My, „południowcy” zostaliśmy, niestety, w tyle.

Szukając sposobów pójścia do przodu, kandydatka na posła uznała za rzecz pierwszorzędnej wagi budowę łącznika do autostrady A4 w postaci drogi Via Carpathia, biegnącej z północy na południe. Okazała się też rzeczniczką modernizacji połączeń kolejowych, z uwzględnieniem linii prowadzącej aż w Bieszczady, a także połączenia do Przemysła biegnącego przez tereny Ukrainy. Za pilną potrzebę uznała budowę drogowych obwodnic miast: Sanoka, Krosna, Brzozowa i Ustrzyk Dolnych.

Mając dobrą dostępność komunikacyjną „Południa”, widać by na tych trasach wielu zainteresowanych robieniem biznesu inwestorów, a także turystów, ciągnących ze świata m.in. do multimedialnego Muzeum Zdzisława Beksińskiego, na wórze Muzeum Powstania Warszawskiego czy Muzeum Chopina, a także do Galicyjskiego Miasteczka w skansenie.

W sprawach niby przyziemnych, ale jakże ważnych, Alicja Wosik opowiedziała się za pilnym oddłużeniem szpitali i poprawą sytuacji w opiece zdrowotnej. – Uważam, że w społecznym interesie byłoby wybudować jeden stadion mniej, a pieniądze te przeznaczyć na wyplacenie szpitalom tzw. nadwykonań, aby w ten sposób uwolnić je od rzekomych długów – stwierdziła kandydatka.

emes

KARIERY SANOCZAN. Gdy ponad dekadę temu wyjeżdżał na studia, o robieniu zdjęć wiedział niewiele. Dzisiaj Tomasz Kobiela jest jednym z najbardziej wziętych polskich fotografików, pracujących w branży modowej.

Fotograf z powołania

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Najpierw Szkoła Podstawowa nr 8, potem Zespół Szkół Mechanicznych, wreszcie informatyka na Politechnice Wrocławskiej. Wybór kolejnych kierunków kształcenia nie zwiastował artystycznej pasji, ta jednak zrodziła się jeszcze w rodzinnym mieście. – Pierwszym impulsem było zdjęcie nagrobka, które zdołałem swoim starym Zenithem podczas spaceru na cmentarzu. Tak bardzo mi się podobało, że pomyślałem sobie, że z tego mojego „pstrykania” coś może być – wspomina 31-letni dziś Tomek.

zwróciła się do mnie duża firma odzieżowa, zapraszając do konkursu testowego z udziałem kilkunastu znanych w branży osób. Efekt był zaskakujący – moje zdjęcia najbardziej się

„Fotografia stała się moją pasją. Gdyby była tylko źródłem dochodu, z pewnością odbiłoby się to na jakości zdjęć.”

spodobały i podpisałem pierwszy kontrakt. Potem poszło już z górki, bo pierwsze kontakty zawodowe bardzo szybko zaczęły owocować kolejnymi – podkreśla fotograf.



Tomasz, aparat i modelka – ten układ się sprawdza.

Pracujący student

Na studia jechał, mając zaledwie 600 złotych w kieszeni, więc niemal od razu trzeba było zacząć dorabiać. Pracował w supermarketach, zahaczył się w telewizji kablowej, był telemarketerem. W końcu postanowił zarabiać na robieniu zdjęć. Tym bardziej, że jego prace, zamieszczane na różnych serwisach internetowych, otrzymywały coraz wyższe oceny od oglądających. A to skutecznie zachęciło go do wykonywania bardziej ambitnych zdjęć.

– Fotografia powoli zaczęła stawać się moją pasją. Przełom nastąpił kilka lat temu, gdy

Własne studio i pamiętne sesje

Wkrótce Tomasz Kobiela otworzył studio fotograficzne, dziś jedno z największych we Wrocławiu. Choć zaczynał od analogowego Zenitha, obecnie ma sprzęt Canona o łącznej wartości około 100 tysięcy złotych. Jego firma działa już na zasadzie agencji reklamowej, świadcząc kompleksowe usługi, łącznie z castingami

Firmy i agencje, z którymi współpracuje Tomasz Kobiela:

ORSAY, IK MAGAZINE, WABCO, LG, VECTRA, SELENA, DSA SA, AUXILIA, MYSKENA, WCO, ZUZABART, DOROTA ODÓJ, CANDYSTUDIO, GUNTHER, MISS TRENDY, DREBERIS, ING, MARSELINI, INTENSSO, KERMI, ROTEX MODA, UNIQUE, BAKKO FASHION, UPS POLSKA.

modelek. Kobiela współpracował z wieloma, a zapytany o te najbardziej znane, wymienia Aleksandrę Mąkolską, Angelikę Adamkiewicz

i Dorotę Miś. Zdarza mu się także robić zdjęcia celebrytom i gwiazdom ekranu, przykładem niedawna sesja z Olgą Borys i Robertem Kudelskim.

– Głównie skupiam się na modzie, choć zdarzają się też inne zlecenia. A czasami jedno łączy się z drugim. Choćby sesja w hucie, zorganizowana dla firmy produkującej urządzenia dla odlewni. Skąpo ubrane dziewczyny chodziły z czujnikami po fabryce, wzbudzając wielkie zainteresowanie pracowników. Bardzo ciekawa była też sesja z modelką w stroju ludowym, która pozowała z kogutem. Oczywiście dołożyliśmy wszelkich starań, by ptak czuł się komfortowo i po zakończeniu zdjęć bezpiecznie wrócił do swoich kur – żartuje Tomasz.

Sentyment do Sanoka i Bieszczadów

Choć jego priorytetem jest rozszerzanie działalności i nawiązywanie kolejnych kontaktów, nawet tych międzynarodowych, to w głębi duszy nadal pozostaje skromnym chłopakiem z Sanoka. Zresztą jego żona Marta także pochodzi stąd, więc do rodzinnego miasta starają się przyjeżdżać jak najczęściej. A gdy już tu są, to prawie nigdy nie może zabraknąć wypadów w Bieszczady, które zauroczyły go jeszcze w czasach harcerskich.

– Mimo że mieszkam we Wrocławiu, to nadal czuję się przede wszystkim sanoczaninem. Gdy tylko jest chwila wolnego, przyjeżdżam odwiedzić stare kąty, rodziców i kochaną babcię, która zawsze pomagała mi realizować marzenia. W trudnych studenckich czasach wspierała mnie finansowo, za co bardzo jej jestem wdzięczny – mówi na zakończenie jeden z najlepszych polskich fotografów mody, którego zdjęcia oglądać można na stronie tomaszkobiela.com.

Ratujmy, bo zginą

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ma umrzeć na naszych oczach?

Mając nóż na gardle, pan Andrzej w końcu przestał kupować insulinę. – Przecież może umrzeć z tego powodu – denerwuje się Krystyna Boczar, która, gdy uświadomiła sobie sytuację rodziny K., przestała spokojnie spać. To prawda, że mają docho- dy i powinni dawać sobie radę. Ale nie dają. Czy można biernie przyglądać się temu, czekając na tragiczny finał? – Jest wiele osób niezaradnych życiowo. Nie można ich obwiniać o to, że nie potrafią znaleźć się w rzeczywistości i gospodarować pieniędzmi – uważa.

Pan Andrzej próbuje przecież coś zrobić. Zbiera puszki

i butelki. Już o świcie chodzi po parku, przeszukuje śmietniki. Za stukilogramowy worek dostaje 10 zł. Ostatnio pomagała mu nawet żona...

Łańcuszek ludzi dobrej woli

Z racji zbyt wysokich dochodów nie przysługuje im żadna pomoc instytucjonalna. Na szczęście są dobrzy ludzie. Dzięki pani Krystynie rodzina otrzymała dary żywnościowe z PCK i parafii ojców franciszkanów. Jedzenia naprawdę musiało im już brakować, bo następnego dnia po otrzymaniu darów, Kasia przyszła do pani Krystyny, aby podziękować... Ojciec gwardian zadeklarował też, że wykupi receptę na insulinę. Ktoś zapłacił lipcową fakturę za prąd, a na drugą złożył się pracownicy WTZ.



Bez pomocy ludzi dobrej woli rodzina pana Andrzeja nie wyjdzie na prostą.

Oczywiście, są to działania doraźne, „ratujące życie”. Pytanie, co dalej? Zadaliśmy je w Sa-

nockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. – Przede wszystkim

muszą do nas przyjść i porozmawiać – stwierdza wiceprezes Andrzej Ostrowski. Rodzina K. ma już sądowy nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym na kwotę 6,1 tys. zł i ponad 4 tys. długu bieżącego. Komornik może wystawić nieruchomości na licytację, a lokal socjalny im nie przysługuje, gdyż mieszkanie jest własnościowe.

„Anioł stróż” potrzebny od zaraz

Średnia na osobę jest taka, że MOPS ma związane ręce. – Możemy co najwyżej przyznać zasiłek celowy specjalny na leczenie – mówi Anna Poznańska, kierownik Pomocy Środowiskowej i Pracowników Socjalnych. Dorota Stafij, która już kontaktowała się z rodziną, podpowiada, że można jeszcze rozemnać, czy byłaby możliwość przyznania dodatku mieszkaniowego. – Jeśli spłaca „Providenta”, powinni przynajmniej zacząć uiszczać bieżące rachunki za czynsz – podkreśla.

Najważniejsze jednak, aby nie zaciągali kolejnego kredytu. Dlatego przydałby im się ktoś, kto monitorowałby sytuację i pomagał w różnych sprawach. – W drodze wyjątku możemy przydzielić im jednego z tzw. asystentów rodziny, zatrudnionych w ośrodku w związku z realizowanym przez nas projektem unijnym – deklaruje Andrzej Rychlicki, kierownik MOPS.

Pytanie, czy rodzina zechce dać sobie pomoc? I co z długami? Kilkanaście tysięcy złotych to naprawdę duża kwota...

Jolanta Złobro

Imiona bohaterów zostały zmienione.

Od autorki: Jeśli ktoś byłby w stanie pomóc rodzinie K., np. wykupując kolejne recepty na insulinę, fundując panu Andrzejowi bilet autobusowy do Jasła (gdzie musi stawić się przed komisją ZUS), przekazując żywność albo pomagając do końca roku w zapłacie rachunków za energię, prosimy o kontakt z redakcją: 13 46 42 700.

Piękne były obchody 60-lecia powstania Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” oraz 50. rocznicy założenia Koła Przewodników Beskidzkich przy tym oddziale. Dwa w jednym. Diamentowy i złoty jubileusz.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Mając takie skarby natury i dziedzictwa kulturowego, musiało powstać stowarzyszenie propagujące turystykę. 29 marca 1951 roku w Sanoku odbyło się zebranie założycielskie oddziału PTTK, a jego pierwszym przewodniczącym został p. Wład-

ysław Szombara. To była odpowiedź na echa pobytu w tych stronach znanych miłośników i popularyzatorów turystyki. Jeden z nich, Mieczysław Orłowicz, tak pisał o Sanoku w przewodniku, wydanym końcem lat 40. XX wieku: „Sanok! Miasto warte oglądnięcia. Pełne zabytków z przeszłości”. Wcześniej, bo jeszcze pod koniec XIX wieku, wiele uwagi poświęcił Sanokowi pisarz Zygmunt Kaczkowski. „Kiedykolwiek będziecie w tym zakątku, nie zapomnijcie zapytać o ten zacny gród nad Sanem” – pisał. Zanim powstał oddział PTTK, w 1936 roku Edmund Słuszkiewicz, syn burmistrza Sanoka, wydał pierwszy przewodnik po Ziemi Sanockiej. Później, jego następcy, tacy jak Stefan Stefański, wybitna postać sanockiego oddziału PTTK, przez 17 lat pełniący funkcję prezesa Koła Przewodników Beskidzkich, także Sanokowi i Ziemi Sanockiej poświęcili wiele książek, przewodników i folderów. Zachwycali się tym regionem, oddając jego piękno w swej twórczości Wincenty Pol i Jerzy Harasymowicz. Przywołajmy jeszcze postać wielkiego miłośnika tych stron błog. Jana Pawła II, który podczas swej ostatniej podróży w Bieszczady prosił:

„Pilnujcie mi tych szlaków!” Wiadomo, do kogo się zwracał tymi słowami. Uroczystość podwójnego jubileuszu zgromadziła znakomite grono społeczników spod znaku PTTK. Stawili się w Sanoku: Jerzy Kapłon – dyrektor Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej, skarbnik zarządu głównego PTTK, Jerzy Gajewski – prezes Komisji Turystyki Górskiej ZG

Diament i złoto



Duma Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” – nowy, piękny sztandar, wspaniała pamiątka jubileuszu 60-lecia. Na zdj. uroczysty moment poświęcenia sztandaru.

ra, przedstawiciele władz wojewódzkich z członkiem zarządu województwa Sławomirem Mikliczem, władze miasta z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i wielu innych gości. Funkcje gospodarzy pełnili: Mieczysław Krauze – prezes zarządu oddziału i Stanisław Sieradzki – przewodniczący koła przewodników.

w swoich wędrownkach po regionie nie omijają miejsc świętych; kościołów, cerkwi, cmentarzy.

O bliskich związkach ludzi spod znaku PTTK z Kościołem świadczył akt odnowienia ślubowań, w których nie zabrakło głębokich treści religijnych, a także uroczysty moment poświęcenia sztandaru. Nowy sztandar został wykonany właśnie z okazji przypadających jubileuszy.

Odnaczenia dla zaangażowanych i wytrwałych

Dwa jubileusze były znakomitą okazją do wręczenia najaktywniejszym i zasłużonym członkom PTTK branżowych odznaczeń i wyróżnień. Złotą Honorową Odznaką PTTK odznaczeni zostali: Maria Orzechowska, Andrzej Gąsior i Zbigniew Brzozowski, zaś Srebrną Odznaką: Janina Sternik. Były też złote i srebrne odznaki „Zasłużony w pracy z młodzieżą”. Złote otrzymali: Alicja Domowicz i Andrzej Czech, zaś srebrne: Sabina Pelc-Szuryn, Maria Węclawska, Wiesława Zuba i Jan Adamczyk.

Komisja Przewodnicząca Zarządu Głównego PTTK przyznała honorowe dyplomy „Zasłużony Przewodnik PTTK”. Tytuły te nadano: Andrzejowi Radwańskiemu, Stanisławowi Sieradzkowskiemu, Wiesławowi Sternikowi i Wojciechowi Wesołkinowi.

Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” liczy 60 lat, a znajdują się w nim członkowie działający już od półwiecza. Specjalne dyplomy honorujące 50 lat działania w PTTK otrzymali: Roman Bro-

dzicki, Andrzej Gąsiorowski, Wojciech Geło i Albert Rydzik. Posiadaczami „Dyplomów 25-lecia” zostali: Aleksander Ciupa, Jan Dubianik, Sylwester Gilarski, Jacek Grześków, Zenon Michalczyk, Urszula Pańczyk, Maciej Skowroński i Wiesław Sternik.

Zarząd Główny PTTK przyznał dyplomy honorowe Towarzystwa: Gminie Dydnia i wójtowi Jerzemu Adamskiemu, Muzeum Budownictwa Ludowego i jego dyrektorowi Jerzemu Ginalskiemu oraz Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej.



Medale Grzegorza z Sanoka otrzymały osoby wielce zasłużone dla miasta z racji wieloletniej pracy społecznej na rzecz Towarzystwa. Na zdj. Krzysztof Prajzner odbiera medal z rąk Roberta Najsarka, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

szą ofertę turystyczną roku 2010. Powołaliśmy do życia wraz z Jasłem i Krosnem „Podkarpackie Trójmiasto”. To też może być dobra materia na kolejny ciekawy projekt, służący promocji tego regionu. Razem możemy zrobić więcej. Namawiam i zapraszam, kłaniając się seniorom i dziękując wszystkim – zakończył swe wystąpienie. Obydwu jubilatów wręczył okazjonalne puchary i pamiątkowe listy gratulacyjne.

Z podziękowaniami i gratulacjami wystąpili także przełożeni. List prezesa ZG PTTK Lecha Drożdżyńskiego odczytała i przekazała Mieczysławowi Krauze członek zarządu Agnieszka Wałach, a ze statuetkami, dyplomami i najlepszymi życzeniami wystąpili zaprzyjaźnieni: Jarzy Kaptan i Jerzy Gajewski.

Ścieżka spacerowa jubileuszowym prezentem

Dostojny Jubilat lubi zaskakiwać, dając tego wiele przykładów. W 1994 roku zaskoczył środowisko, organizując pierwszą wyprawę na Pikuj w Karpaty Ukraińskie. Trzy lata później w stałej ofercie Oddziału znalazły się wycieczki do Lwowa, do dziś cieszące się wielką popularnością. Rok poprzedzający jubileusz 60-lecia zaowocował innym cennym osiągnięciem. Oto projekt Oddziału pn. „Kolejka Franciszka Józefa przez Zakarpacie” został wybrany „Najciekawszą Ofertą Turystyczną Roku”. Gdy wydawało się, że ten właśnie sukces stanie się głównym mottem jubileuszu, ukazującym się i witalność Jubilata, oddział zaskoczył wszystkim zupełnie nowym dokonaniem, a jest nim Ścieżka spacerowa „Śladami Rodu Beksińskich”.

Wspaniały prezent z okazji jubileuszu dla sanoczan i nie tylko. Dodać do tego wypadu, że jest to interaktywny spacer, gdyż szlak sanocki jest jedną z pierwszych realizacji w Polsce, w których może być dobra materia na kolejny ciekawy projekt, służący promocji tego regionu. Razem możemy zrobić więcej. Namawiam i zapraszam, kłaniając się seniorom i dziękując wszystkim – zakończył swe wystąpienie. Obydwu jubilatów wręczył okazjonalne puchary i pamiątkowe listy gratulacyjne. Z podziękowaniami i gratulacjami wystąpili także przełożeni. List prezesa ZG PTTK Lecha Drożdżyńskiego odczytała i przekazała Mieczysławowi Krauze członek zarządu Agnieszka Wałach, a ze statuetkami, dyplomami i najlepszymi życzeniami wystąpili zaprzyjaźnieni: Jarzy Kaptan i Jerzy Gajewski. Bijemy gromkie brawa za pomysł i opracowanie ścieżki spacerowej: Sabinie Pelc-Szuryn i Ewelinie Krauze, autorowi zdjęć Maciejowi Skowrońskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do powstania ścieżki i świetnego folderu. Wyrazy uznania pragniemy przekazać Krzysztofowi Prajznerowi za arcyciekawy wykład zatytułowany „Od PTT do PTTK”, którego słuchało się z zapartym tochem i nie trzeba było spoglądać na zegarek. Towarzysząca obchodom jubileuszu biesiada turystyczna ani trochę nie nadwerżyła sił przewodników PTTK, którzy następnego dnia pokazali najwyższą klasę, oprowadzając sanoczan i gości z zewnątrz po Galicyjskim Rynku w skansenie. Jeden z zasłuchanych uczestników zwiedzania, na zakończenie powiedział krótko: Rynek – rewelacja, a sprzedanie go przez przewodnika to mistrzostwo świata! I to jedno krótkie zdanie niech będzie wyrazem uznania i wdzięczności za 50 i 60 lat działalności sanockiego oddziału PTTK.

ZBIGNIEW BRZOZOWSKI, odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK:

– Nie pochodzę stąd, zawierucha rzuciła mnie tutaj z Lublina. Urzekły mnie jednak góry, pokochałem też pracę w leśnictwie. A w PTTK ujęła mnie atmosfera zaangażowania i entuzjazmu, przewspaniałe koleżeństwo, które można porównać jedynie z najbliższą rodziną. Honorowa odznaka PTTK to dla mnie cenne odznaczenie. Traktuję je na równi z Krzyżem harcerskim. Niewątpliwa satysfakcja. Do dziś bywam w moim Oddziale, pilnie śledzę, co się w nim dzieje, uczestniczę w wycieczkach.



MARIA ORZECHOWSKA, odznaczona Złotą Honorową Odznaką PTTK:

– Zaczynałam od przewodnictwa w 1967 roku. Bardzo to lubię, zawsze traktując jako miłą odskocznnię od pracy zawodowej czy zajęć dnia codziennego. Kocham Bieszczady, zwłaszcza połoniny, ale szczególnie sentyment i słabość mam do Sanoka. Po swoim rodzinnym mieście najbardziej lubię oprowadzać turystów. Do Oddziału PTTK zawsze chodziło się jak do mamy. I do dziś tak się chodzi. Bo tu była i jest serdeczność i przyjaźń ludzi, których łączy prawdziwa pasja. Bez względu na to czy ktoś jest nauczycielem, urzędnikiem, bezrobotnym, czy emerytem.

Od ponad dwudziestu lat, jesienią, Sanok udowadnia, że rozkochany jest w kulturze przez duże „K”, a z taką właśnie spotykamy się podczas kolejnych edycji Festiwalu im. Adama Didura. I chociaż mogło się wydawać, że po jubileuszowym, dwudziestym wydaniu następne nie będzie już tak wspaniałe, nie zabrakło w nim wybitnych dzieł i znakomitych wykonawców. A my byliśmy dumni, że wśród tych, którzy wpisali się w sukces XXI festiwalu, byli sanoczanie. Czyżby to był prezent od patronującego mu z niebios „basa wszechczasów”?

MAŁGORZATA SIENKIEWICZ-WOSKOWICZ

Oficjalna inauguracja XXI Festiwalu im. Adama Didura odbyła się 25 września, jednak publiczność miała okazję posmakować już wcześniej festiwalowej atmosfery, bowiem kilka dni wcześniej rozpoczęły się seanse filmowe w ramach festiwalowego kina

W poniedziałek w kościele Przemienienia Pańskiego chór Filharmonii Śląskiej, po raz pierwszy goszczący na sanockim festiwalu, przedstawił „Małą mszę uroczystą” G. Rossiniego. Od kilku lat dyrektorem i dyrygentem chóru jest sanoczanin Jarosław Wolanin, w Sanoku przed laty rozpoczynający swoją edukację muzyczną, więc dodatkowo koncertowi towarzyszył akcent lokalny.



Wieczór Sergieja Rachmaninowa w wykonaniu orkiestry Konserwatorium Lwowskiego był wspaniałą uroczystością muzyczną i potwierdzeniem, że muzyka nie zna granic.

Viva Opera!



Musical „Hello Dolly!”, w dodatku z udziałem największej gwiazdy polskiej operetki Grażyny Brodzińskiej w roli głównej, był jednym z największych wydarzeń XXI edycji festiwalu.

artystycznego. W tym roku zaprezentowano sześć filmów, luźno powiązanych z tematyką muzyczną: „Przyjeżdża orkiestra”, „Amadeusz”, „Wygrany”, „Czarny łabędź”, „Niebo, piekło... ziemia” i „Muzyka”.

Podczas wieczoru inauguracyjnego cykl festiwalowych koncertów, po oficjalnym otwarciu z udziałem burmistrza Wojciecha Blecharczyka i dyrektora festiwalu Waldemara Szybiaka, wystąpiła Urszula Kryger z towarzyszeniem Warszawskich Solistów Concerto Avenna pod dykcją Andrzeja Mysińskiego. Zaprezentowali program złożony z pieśni F. Chopina, W. Żeleńskiego i M. Karłowicza. Koncert poprowadził Piotr Nędzyński, krytyk i znawca muzyki klasycznej.

27 września wystąpił balet Opery Wrocławskiej. Ten wieczór należał do najbardziej obleganych przez publiczność, bo i artyści z Wrocławia po raz pierwszy w Sanoku, i wspaniała muzyka Prokofiewa, i stworzeni przez Szekspira, nieśmiertelni po wsze czasy, Romeo i Julia. Tak o wrocławskim spektaklu mówił Sławomir Pietras: „Niestety w tym roku nie mogłem być na wszystkich koncertach festiwalowych, ale przecież uważnie przegłądałem program i muszę powiedzieć, że impreza ciągle się rozwija i że ten festiwal jest festiwalem odważnym. Jeżeli przyjeżdża tu „Romeo i Julia” Prokofiewa w choreografii Makarowskiego, z Wrocławia, to znaczy, że jest promowana sztuka trudna w odbiorze,

właszcza w miejscu, gdzie nie ma przecież tradycji baletowych. Ten festiwal ciągle pokazuje coś nowego, zachęcającego i inspirującego.”

28 września do Sanoka przyjechali artyści ze Lwowa. Festiwalowy wieczór składał się z dwóch prezentacji, różnorodnych w formie, połączonych postacią kompozytora, Sergieja Rachmaninowa. W pierwszej części odbył się II koncert fortepianowy c-moll op. 18, w drugiej zaś Konserwatorium Lwowskie zaprezentowało jednoaktową operę „Aleko”, utwór napisany przez Rachmaninowa na zakończenie nauki w Moskiewskim Konserwatorium jako praca dyplomowa, właściwie w Polsce niewykonywany. „W pierwszej części śródowego wieczoru wystąpił Yuri Kot, pianista, który grał II koncert Rachmaninowa. Mógłby to wykonać z wielkim powodzeniem na każdej scenie, od Carnegie Hall począwszy po salę im. Czajkowskiego w Moskwie.” – mówił potem Sławomir Pietras.

Śpiewająca rodzina Gierlachów w czwartek 29 września zgotowała festiwalowej publiczności niezapomnianą uroczystość. Radość emanująca ze sceny, perfekcyjnie wykonywane pieśni i arie, fantastyczny akompaniament Anny Marchwińskiej, słowo

serdeczne Sławomira Pietrasa, prowadzącego koncert – to wszystko złożyło się na jedną z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających festiwalowych prezentacji.

W Sanoku towarzyszyła braciom żona Roberta, Tatiana Hempel-Gierlach. Sporo śpiewano tego wieczoru utworów Mozarta, ale i Rachmaninowa, Verdiego, Moniuszkę, Rossiniego. Dano też szansę Karolinie Wójcik, sanoczanke, studentce V roku Akademii Muzycznej we Wrocławiu, zaprezentowania się u boku znakomitych krajanów. Wykorzystała ją znakomicie. Szerzej o tym wydarzeniu już wkrótce.

30 września nastąpiła całkowita zmiana nastroju: Teatr Muzyczny z Gliwic przyjechał z musicaliem „Hello, Dolly” w reżyserii Marii Sartowej ze zjawiskową, fantastyczną Grażyną Brodzińską w roli głównej.

Sobota należała do Opery Krakowskiej, od dwóch lat współpracującej z sanockim festiwalem. W Kościele Chrystusa Króla wykonano „Requiem” G. Verdiego, monumentalne dzieło oratoryjne mistrza opery włoskiej. Nad wykonaniem osobiście czuwał, odpowiedzialni za oprawę artystyczną przedsięwzięcia, scenografka Barbara Kędzińska i reżyser Laco Adamik.

nagrodzoną kompozycję Dariusza Przybylskiego „Broch Lieder”. Soliście akompaniował Robert Handermander.

Przy festiwalu zorganizowano także zajęcia w ramach XIX Obozu Humanistyczno-Artystycznego, prowadzone przez instruktorów Sanockiego Domu Kultury. Uczestniczyły w nich dzieci z sanockich szkół podstawowych, biorąc udział w warsztatach wokalnych i tanecznych. Największą atrakcją była lekcja baletowa z udziałem tancerzy Opery Wrocławskiej, a następnie uczestnictwo w próbie przedstawienia baletu „Romeo i Julia”. Wszystkie zajęcia Obozu Humanistyczno-Artystycznego odbywały się w nowo wybudowanej sali baletowej SDK.

W holu SDK przez czas trwania festiwalu można było obejrzeć wystawę „Opery Krzysztofa Pendereckiego”. Jej autorem jest Juliusz Multarzyński, znany fotografik, od lat dokumentujący artystyczną działalność teatrów operowych i wszelkich wydarzeń muzycznych w Polsce i na świecie. Wystawę „Opery Krzysztofa Pendereckiego” prezentował m.in. w Krakowie w Teatrze im. Juliusza Słowackiego, w gmachu Opery Wrocławskiej i w Teatrze Wielkim w Warszawie. Od kilku lat Juliusz Multarzyński odwiedza festiwal w Sanoku. „Viva Opera!” – to tytuł jego wystawy, prezentowanej podczas XIX edycji festiwalu.

Na koniec oddajmy głos Piotrowi Nędzyńskiemu, który tak oto wypowiedział się dla Polskiego Radia Rzeszów: „Od wielu lat Festiwal im. Adama Didura ewoluje. Dyrektor Waldemar Szybiak potrafił znaleźć dla tej imprezy właściwą formułę: mamy dużą róż-

norodność form, od wielkich dzieł oratoryjnych, tak jak w tym roku „Requiem” Verdiego czy „Mała msza uroczysta” Rossiniego, poprzez opery, balety, musicale, aż do recitali pieśni. To jest bardzo ważne, a przede wszystkim potrzebne publiczności. Jednego dnia jesteśmy uduchowieni, a następnego świetnie się bawimy. Sztuką jest tworzenie programu festiwalu, a dyrektor Szybiak opanował tę sztukę mistrzowsko. Tegoroczny festiwal był wyjątkowo wysmakowany – mieliśmy w programie dzieła wybitne i znakomite wykonawców.”



Teatr Muzyczny z Gliwic okazał się zadebiutował w Festiwalu im. Adama Didura, prezentując musical „Hello Dolly” w reżyserii Marii Sartowej. Zgromadził on nadkomplet publiczności, a siłę oklasków, jakie otrzymał, można porównać jedynie z halą Areny po strzeleniu zwycięskiej bramki przez sanockich hokeistów.



Artyści ze Lwowa zaprezentowali jednoaktową operę „Aleko”, która została bardzo ciepło przyjęta. Było to potwierdzeniem, że festiwalowe kontakty Sanoka ze Lwowem są dobrze oceniane przez widzów.

Na zakończenie, 2 października, zespół Opery Śląskiej wystawił „Cosi fan tutte” W. A. Mozarta. Tradycyjnie przygotowane przedstawienie przypadło do gustu festiwalowej publiczności, która artystów nagrodziła rzeszami oklaskami.

Także w niedzielę, tuż przed operą, dyrektor Waldemar Szybiak podziękował sponsorom tegorocznej edycji, a potem odczytał protokół jury XIX Ogólnopolskiego Konkursu Kompozytorskiego im. A. Didura i wręczył nagrody laureatom: Dariuszowi Przybylskiemu, Maciejowi Zimce i Michałowi J. Paparze. Następnie wykonano

Rejtan po sanocku...

Czyli odpowiedź na artykuł Wojciecha Pruchnickiego.

Z zaskoczeniem i niedowierzaniem przeczytałem niemal „rejtanowski” w swoim dramatyzmie artykuł Pana Wojciecha Pruchnickiego pt. „Nie lękajcie się! Prawda was wyzwoli” zamieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego”. Już sam tytuł brzmi jak heroiczny manifest, wzywający, co najmniej do obrony prześladowanych przez Chiny Tybetańczyków. W rzeczywistości, okazuje się, że autor grzmi niczym ksiądz Skarga, dlatego że nie mógł zająć tyle czasu na mównicy, ile sobie zaplanował i odczytać w całości wszystkich zebranych z wielką starannością dokumentów, mających powstrzymać straszliwy „zamach stanu przeciw wolności obywatelskim”, jakim było... nadanie jednej z ulic na Posadzie imienia znanego, zasłużonego sanoczanina Leszka Kawczyńskiego.

Oczywiście, jako radny, a także mieszkaniec miasta miał prawo zgłosić swój sprzeciw. Pozostaje jednak pytanie, czemu nie przedłożył o tych „kompromitujących” zmarłego niedawno Leszka Kawczyńskiego „papierów” na Radzie Dzielnicy Posada czy Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego, które zajmowały się tą sprawą i wydawały opinię, lecz postanowił osobiście

wygłosić „poruszający” apel i skrupulatnie odczytywać długie, archiwalne dokumenty. Jeśli nawet musiał dokonać tego w „blasku kamer”, to czy nie mógł poświęcić przednio jednego popołudnia i przygotować sobie resume, biorąc pod uwagę, że na sesji Rady Miasta poruszanych jest szereg istotnych dla Sanoka spraw i musi obowiązywać pewien reżim czasowy.

Kierując się zresztą tym właśnie Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Tomasz Dańczyszyn (a nie jak pisze Wojciech Pruchnicki – Jan Oklejewicz) poprosił wspomnianego radnego o zakończenie wypowiedzi, a następnie odebrał mu głos, jako niemerytoryczny, podczas odczytywania kolejnych dokumentów – efektów jego „pracy śledczej”.

Nikt nie kwestionuje prawa Pana Pruchnickiego do własnego stanowiska, ale należy zachować również szacunek do pracy Rady Miasta, wspierając sprawność jej działania, a nie utrudniając. Jedynym argumentem, który tłumaczyłby takie zachowanie, jest podtekst polityczny, czyli próba atakowania kandydującego w wyborach parlamentarnych Jana Oklejewicza w okresie kulminacji kampanii wyborczej.

Co się zaś tyczy oceny osoby patrona ulicy – Leszka Kawczyńskiego,

to nie jest on oczywiście poza wszelką krytyką (nawet święci mieli swoje grzechy). Jednakże ilość jego zasług dla miasta znacznie przewyższa błędy, których nikomu z nas nie udaje się w życiu uniknąć. Zresztą, gdybyśmy chcieli tak postępować, należałoby zrezygnować zupełnie z nadawania ulicom imion ludzi zasłużonych, np. Tadeusz Kościuszko, Hugo Kołłątaj, Jakub Jasiński itd. byli jakobinami, Józef Piłsudski w młodości aktywnym działaczem PPS – Frakcji Rewolucyjnej, autorem przewrotu majowego i obozu w Berezie Kartuskiej, Mickiewicz przeczekał powstanie listopadowe w Wielkopolsce i w Dreźnie, był działaczem sekty Towiańskiego, a sanocki burmistrz Feliks Giela był autorem wybitnie „wazelinarskiego” listu (opublikowanego w prasie) skierowanego do jednego z zaborców – cesarza Franciszka Józefa i to na zaledwie kilka lat przed odzyskaniem

przez Polskę niepodległości. Przykładów można by mnożyć, jednak ludzie, których nazwiska nadajemy ulicom, są szanowani z powodu ich niepodważalnych zasług. Dobrze się dzieje, że oprócz osób zasłużonych dla całego kraju, upamiętniamy również lokalne postacie naukowców, literatów, społeczników, którzy tworzyli naszą „małą ojczyznę”, dzięki temu pamięć o nich przetrwa dłużej wśród mieszkańców miasta.

Do odwołań „literackich” Pana Wojciecha Pruchnickiego raczej nie warto się odnosić. Dowiedzieliśmy się z nich, że czytał „Antygonę” Sofoklesa, ale to lektura szkolna i nie ma się z czym obnosić. Analizowanie zaś „praw boskich” to raczej nie jest rola radnych Rady Miasta Sanoka.

**Pozostając z wyrazami szacunku
Przewodniczący Rady Miasta
Sanoka
Jan Oklejewicz**

Po przeczytaniu artykułów w nr. 38 „TS” – „Rzecz o miłości bliźniego” autorstwa red. Mariana Strusia i w nr. 39 – „Nie lękajcie się! Prawda was wyzwoli” – autor Wojciech Pruchnicki – poczułem się zobowiązany do zabrania głosu. Obydwa artykuły dotyczą sprawy uczczenia pamięci śp. Leszka Kawczyńskiego, wieloletniego dyrektora Autosanu, wielkiego społecznika, człowieka wielce zasłużonego dla Sanoka, poprzez nadanie jednej z sanockich ulic nazwy jego imienia.

działaczy? Najprawdopodobniej dołączyłby do nich jako czternastą osobą pana Kawczyńskiego i oto wam właśnie chodziło.

Panowie związkowcy – działacze! Dlaczego z oficjalnym stanowiskiem związku nie zwróciliście się do Rady Miasta

Brak wyczucia i roztropności

Zastanawiałam się, czy ktoś z pomysłodawców i radnych Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, którzy zaaprobowali nazwanie jednej z ulic imieniem śp. Leszka Kawczyńskiego, pomyślał choć przez chwilę o zwolnionych przez niego pracownikach, ofiarach stanu wojennego, którzy będą chodzić i jeździć po tej ulicy? Czy podjęliby taką decyzję, gdyby 15 grudnia 1981 roku wyrzucono na bruk z „wilczym biletem” ich męża, żonę, ojca, brata?

I gdyby spędzili wiele bezsennych nocy, myśląc, co dalej? Gdyby musieli emigrować, leczyc się psychicznie, cierpieć biedę? Niektórzy ze zwolnionych byli przecież jedynymi żywicielami rodziny. Po latach musieli jeszcze chodzić po sądach, mieli problemy z naliczeniem emerytury i niższą podstawę, bo zamknięto im drogę awansu zawodowego.

Czy autorzy tego niefortunnego pomysłu pamiętają, jak strasznie było w grudniu 1981 roku? Że za czasów PRL bito i mordowano ludzi, że działała milicja i SB, które w każdej chwili mogły wtargnąć do mieszkania, uwięzić, wywieźć do lasu....

Komu, szanowni radni, zawdzięczamy wolność i to, że dziś każdy z nas ma w szufladzie paszport? Dyrektorom socjalistycznych zakładów pracy i funkcjonariuszom partyjnym – choćby najszlachetniejszym – czy ludziom takim, jak pracownicy Autosanu, którzy mieli odwagę przeciwstawić się władzy i systemowi, opartemu na kłamstwie i przemocy? Czy walczyli o swoje korzyści, czy o ideały i kraj?

Miałam przyjemność znać śp. dyrektora Autosanu – by-

głęboki namysł. Według mnie zabrakło jakiegoś elementarnego wyczucia i roztropności.

Próbując wyrobić sobie zdanie na temat zdarzeń sprzed trzydziestu lat, pytałam kiedyś Bogusława Kleszczyńskiego, historyka z Instytutu Pamięci Narodowej, czy w stanie wojennym dyrektorzy zakładów pracy mieli jakiś ruch? Przecież wiele fabryk było zmilitaryzowanych, umieszczono w nich komisarzy wojskowych. Pan Kleszczyński stwierdził wówczas, że byli dyrektorzy, którzy „uratowali swoje Komisje Zakładowe” albo szli z ludźmi na bruk. Przykładem jest broniący swoich pracowników dyrektor krośnieńskiego „Polmo” Edward Nitka.

I jeszcze jedno pytanie do władarzy miasta: gdzie jest ulica ks. Zdzisława Peszkowskiego – wielkiego sanoczanina, niekwestionowanego autorytetu naszych czasów, kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla? Dlaczego nie ma ulicy bohaterów Solidarności? Bez ich ofiary nie mielibyśmy samorządu, który wrócił do historycznej nazwy Królewskie Wolne Miasto Sanok, i powszechnych wyborów na burmistrza. Są to przecież owoce zdobytej wolności. Czy ci, którym ją zawdzięczamy, nie zasługują na podziękowanie?

**Jolanta Ziobro
– w imieniu teściowej Cecylii,
jednej z trzynastu
osób zwolnionych
15 grudnia 1981 roku.**

Wstyd mi za związkowców

Podczas sesji rady miasta, na której miała zostać podjęta uchwała w tej sprawie, wywiązała się kłótnia. Jej źródłem było zaprezentowane przez radnego Wojciecha Pruchnickiego stanowisko konwentu przewodniczących komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, wnoszące o odstąpienie od tego zamiaru. W artykule W. Pruchnickiego zostało zaprezentowane stanowisko Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ Solidarność – oddział w Sanoku, wyjaśniające co jest powodem takiej decyzji. Powodem były wydarzenia sprzed 30 lat. W Autosanie, na znak protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, „Solidarność” zorganizowała strajk. Po wielokrotnych nawoływaniach przez radiowęzeł o jego przerwaniu, doszło do rozmów z przedstawicielami strajkujących, w których dyrektor Leszek Kawczyński zapewniał, że w przypadku zakończenia strajku i podjęcia pracy, nikomu nie będą postawione żadne zarzuty i nikt nie poniesie konsekwencji. Niestety, stało się inaczej. Trzynastu pracowników – działaczy Solidarności – zostało z pracy wyrzuczonych. W dniu 15 grudnia

1981 r. komisarz wojskowy płk. Tadeusz Konecki przez radiowęzeł poinformował, że w trybie dyscyplinarnym zwolnionych zostaje 13 osób. Osoby te wezwano do działu osobowego, gdzie wręczono im podpisane przez dyrektora Leszka Kawczyńskiego zwolnienia z pracy. Jako powód podano nieprzestrzeżenie postanowień zawartych w art. 14 dekretu o stanie wojennym. „

Szanowni Państwo z Zarządu Związku NSZZ Solidarność i panie radny RM, a także Przewodniczący Zarządu KP PiS w Sanoku W. Pruchnicki! W latach 1980-1981 byłem jednym z założycieli związku NSZZ „Solidarność” w sanockim PGNiG i obecnie jestem jego członkiem, regularnie płacącym składki i interesującym się, jak ten mój związek działa na rzecz obrony praw pracowniczych. Zastanawiam się, i to bardzo głośno, czemu to „wasze” stanowisko – bo nie moje i brak jest też podpisów szefostwa pod nim – miało i ma służyć? Czy uważacie, że gdyby dyrektor L. Kawczyński odmówił podpisania tych zwolnień, to komisarz wojskowy płk. Konecki zostałaby w pracy tych

w tej sprawie? Dlaczego brak jest oficjalnych podpisów tych przewodniczących? Czy nie znacie procedur administracyjnych? Robienie listonosza-lektora z radnego, a zarazem szefa jednej z partii, która obecnie uczestniczy w kampanii wyborczej do parlamentu RP, na pewno nie jest właściwą drogą do działania związku zawodowego. Jeśli to ma służyć pomocy w kampanii wyborczej, to bardzo się dziwię, że jeszcze takie pomysły chodzą komuś po głowie. Pomysły, sprowadzające się do tego, jak tu dowalić już nieżyjącemu, bo i tak się nie obroni. Ale za to osoby żyjące, bliskie śp. Leszkowi Kawczyńskiemu „po katolicku” potraktowane, chyba czują się „świecie”.

Zresztą, podobnie jest z całą kampanią wyborczą. Zamiast wysłuchać apelu Burmistrza Sanoka i wreszcie wybrać postać ze swojego miasta, prezentuje się szeroką gamę kandydatów, a były poseł publicznie lansuje gościa z Jarosławia. Czemu to wszystko ma służyć? Naprawdę nie wiem!

Kazimierz Olender

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Pilnie mieszkanie 49,72 m², w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
 ★ Mieszkanie 76,12 m², po kapitalnym remoncie, osiedle Posada, cena 2.890 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Mieszkanie 71,32 m², w kamienicy, osiedle Błonie, cena 2.000 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. 696-84-54-88.
 ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), Wójtostwo – Kopernika, tel. 607-05-11-02.
 ★ Tanio mieszkanie 2-pokojowe, do remontu, blisko centrum, tel. 794-51-40-98.
 ★ Mieszkanie 53 m², przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
 ★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, tel. 696-66-34-04.
 ★ Mieszkanie 3-pokojowe, na osiedlu Błonie, tel. 605-39-33-17.
 ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 149.000 zł, tel. 694-44-48-93.
 ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, w Sanoku, tel. 603-99-83-15.
 ★ Dom po kapitalnym remoncie, o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, cena 458.000 zł do negocjacji, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ **Dom do zamieszkania na granicy Zahutyń - Zagórz, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-**

-72-13-66.
 ★ Dom drewniany z działką 6,10 a, w Sanoku (blisko centrum), Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Dom murowany z działką 26,16 a, w Trepczy, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ 2 domy murowane w Sanoku, na Wójtostwie i Dąbrówce, atrakcyjna cena, GEO-TOM, tel. 501-36-91-61.
 ★ Budynek mieszkalny murowany, w Nadolanach k/ Sanoka, po atrakcyjnej cenie, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
 ★ Piękny, duży dom, okolice Sanoka, pilnie, tel. 665-42-42-16.
 ★ Punkt gastronomiczny, w centrum Sanoka, tel. 605-39-33-17.
 ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, na osiedlu Błonie, cena 29.000 zł, tel. 601-18-11-50.
 ★ Działkę 12,89 a, w Czerzeżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Działkę 11 a, w Czerzeżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Działkę budowlaną 2429 m², w Besku, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
 ★ 2 działki: 12 a i 8 a, Sanok – Olchowce, ładnie usytuowane, tel. 695-94-78-74.
 ★ 32 a działki budowlanej, w Pakoszówce, media na działce, tel. 609-88-16-64.
 ★ **Działkę budowlaną 22 a, ładnie położoną, na Białej Górze, tel. 13-463-28-74.**

★ Działkę 3 a, Sosenki, tel. 13-464-82-34.

Kupię

★ Mieszkanie 3-pokojowe, na osiedlu Posada, Błonie, tel. 13-463-20-49 lub 605-17-21-10.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 2-pokojowe dla studentów, tel. 604-41-06-79.
 ★ Mieszkanie 38,3 m², przy ul. Stróżowskiej, atrakcyjna cena, tel. 500-68-77-70.
 ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
 ★ Mieszkanie dwupokojowe – uczniom, studentom, tel. 723-89-76-77.
 ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
 ★ Pokój dla studenta w centrum miasta, tel. 600-36-00-18.
 ★ Pokój 2-osobowy w mieszkaniu, przy ul. Langiewicza, tel. 504-61-22-43.
 ★ Szukam współlokatora lub współlokatora na mieszkanie studenckie, tel. 781-90-49-85.
 ★ Dwa oddzielne pokoje, dla dziewcząt lub chłopców, tel. 608-61-01-35 lub 13-463-36-96.
 ★ Dom w Sanoku, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, tel. 693-18-01-57.
 ★ Lokal handlowo-usługowy 103,56 m², osiedle Wójtostwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
 ★ Lokal użytkowy 71 m², wyposażony w regały, wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.

★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
 ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-06-48-66 lub 13-464-76-53.
 ★ Pomieszczenia biurowe oraz magazynowe o różnych powierzchniach, Sanok, ul. Bema 5, „Italauto” sc., tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
 ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 20 m², 30 m² i 50 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.
 ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 604-08-15-73.

Poszukuję do wynajęcia

★ Małego mieszkania dla 2 osób, Sanok i okolice, tel. 531-38-01-21.

AUTO- MOTO

Sprzedam

★ Forda eskorta 1.3 (1997), przeb. 96 tys. km, tanio, tel. 13-463-67-61.
 ★ Przyczepkę do „łunochoda” 2,50 x 1,70, tel. 13-462-24-10.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 ★ **Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.**

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**

SANOK, UL. WITOSA 76
 13/464 00 69, 609 999 268
 kj@sancar.pl mk@sancar.pl

**ZA KAŻDY KOMPLETNY
POJAZD – PŁACIMY!**

★ Wieżę JVC, wysokiej klasy, japońska + słuchawki stereo, tel. 692-19-25-59.
 ★ Indyki brojlery, ubite, tanio, tel. 667-05-11-00.
 ★ Oryginalną meblościankę 4 x 80, cena 400 zł, tel. 694-92-33-96.
 ★ Miejsce na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, tel. 604-55-06-41.
 ★ Bramę przesuwającą, tel. 600-46-73-36.
 ★ Krawężniki 16 x 12, 2 m³, tel. 601-94-49-58.

Inne

★ Przyjmę gruz, tel. 727-51-36-57.

PRACA

Zatrudnię

★ Technika farmacji, tel. 604-50-39-66.
 ★ Do lekkich prac budowlanych, tel. 504-29-50-17.
 ★ Opiekunki do Niemiec, z dobrym j. niemieckim, tel. 500-42-40-17.
 ★ Poszukujemy osób do pracy w charakterze barmana oraz menagera. Zgłoszenia prosimy składać w klubie Panik po godz.18 (ul. II Płk Strzelców Podh. 1) lub przestać e-mailem na adres: klubpanik@wp.pl

Poszukuję pracy

★ Przedszkolanka zaopiekuję się dzieckiem, tel. 665-42-42-16.

Korepetycje

★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
 ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
 ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
 ★ Keyboard, akordeon, dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
 ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
 ★ Plastyka, historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
 ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
 ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
 ★ Angielski, francuski, rosyjski, tel. 609-08-71-57.
 ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
 ★ J. polski, historia, WOS (u nauczyciela), wszystkie poziomy, tel. 792-69-48-55.
 ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
 ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

ZGUBY

★ Zgubiono klucze do samochodu ciężarowego i terenowego. Znalazcę proszę o kontakt 601-96-85-97. Nagroda.

MATRYMONIALNE

★ Wdowiec 58 lat, zamieszkały na wsi, pozna wolną kobietę w stosownym wieku, tel. 518-95-69-79 (wieczorem).

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

Poszukujemy ambitnej, energicznej kobiety w wieku 27-55l,
 do prowadzenia nowo otwartego sklepu z odzieżą używaną w Sanoku. Współpraca na zasadach agencji. Wymagana własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz dobre warunki pracy w lokalu z pełnym wyposażeniem. Nie wymagamy wkładu własnego.
Informacje pod nr. tel.: 662-262-120, 600-835-693.

Podkarpackie Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych
 serdecznie zaprasza na bezpłatne profilaktyczne badania tętnic kończyn dolnych pomiar wskaźnika kostka - ramię, które odbędzie się dnia **15.10.2011 r.** w hotelu „Bona” przy ulicy Białogórskiej 47 w Sanoku.
Rejestracja pacjentów pod numerem tel. 13-464-22-12 wew. 23 – liczba miejsc ograniczona.

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

FIRMA budowlana
 • docieplanie budynków
 • wykończenia wnętrz
tel. 665-368-738

Usługi remontowo-budowlane
 – usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
 tel. 785 207 555, 13-464-90-52

FIRMA budowlana
 • dachy, więzby, pokrycia dachowe
 • budowa budynków
tel. 693-639-070

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

SALON MODY I URODY „ELA”
Oferuje:
 • kosmetykę
 • fryzjerstwo
 • stylizację odzieżową
 Godziny otwarcia:
 pon.-pt.: 9-18, sob.: 9-14. Kontakt: 721-146-669
 Sanok, ul. Jagiellońska 13 (Hotel Pod Trzema Różami – II piętro)

Dzień otwarty w PKO BP SA
 Sobota 15.10.2011 r. godz. 9-13
 O1 Sanok, ul. Kościuszki 25
 Nasi doradcy bankowi są do Państwa dyspozycji. Serdecznie zapraszamy – promocja kredytów mieszkaniowych, niespodzianki.
Uwaga – bez obsługi transakcyjnej!

Organizacja imprez okolicznościowych
 www.ziladonjuli.pl
 www.restauracjakalisto.pl
 tel. 13-46-300-01

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE RAFAŁ FAL

- SZPACHLOWANIE	- ŚCIANKI DZIAŁOWE	I ŁAZIENKOWE NA WYMIAR
- MALOWANIE	- ZABUDOWY WNEK	- MONTAŻ DRZWI I OKIEN
- UKŁADANIE PŁYTEK	- WYMIANY STROPÓW	- DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
- ADAPTACJE PODDASZY	- UKŁADANIE PANELI I DESKI	
- SUFITY PODWIESZANE	- MEBLE KUCHENNE	

KONTAKT TEL. 517-907-497
 „Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”

KARO Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-69-25 kom. 501 708 520

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarowy-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk
**NOWOŚĆ
KUCHNIE DO
SAMODZIELNEGO
MONTAŻU**
**SUPER PROMOCJA
NA SZAFY WNEKOWE
- 6 LAT GWARANCJI**
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZEZSTRZENNE, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Europejski
Fundusz
Leasingowy
**Zbuduj z nami
swój biznes**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 66

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości w sprawie zamiany nieruchomości niezabudowanych położonych w miejscowości Zagórz nr działek 355/3, 356/1.
Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel/fax: 13-46-22-062 wew. 67

**Centrum
szkolenia
kierowców**
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 13-464-32-32, 661 916-502

**GARAŻE
„DAR MET”**
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
10 października (pon.) pokój nr 67
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
13 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Henryka Tymoczko
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
14 października (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
członek Zarządu Powiatu
**Waldemar
Och**
w godz. 12-14

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

Sekret Urody to dynamicznie rozwijająca się sieć polskich drogerii, która powstała w 2010 roku. Obecnie skupia ona ponad 130 najlepszych drogerii w ośmiu województwach Polski. W Sanoku powstała już druga pod szyldem Sekret Urody.

SEKRET URODY W SANOKU

Jedną z pewnością nasi klienci już znają – to Drogeria Aster na ul. 3 Maja 11a (deptak), a nowo otwarta mieści się przy ul. Staszica 18 (Stary Pawilon).



Drogeria posiada bogatą ofertę, miłą i fachową obsługę. Stawia się tu na jakość, kwalifikacje personelu, zadowolenie klienta. Drogeria oferuje wiele promocji, a poprzez ujednolicone akcje marketingowe buduje świadomość marki wśród kon-

sumentów. Wizualizacja, ekspozycja, stroje personelu, kwalifikacje i pomoc w doborze odpowiedniego kosmetyku to tylko niektóre atuty przynależności do tej sieci.

Wszystko odbywa się zgodnie z regulaminem gromadzenia i wymiany punktów Programu Lojalnościowego, który jest integralną częścią umowy, dostępnym na stronie internetowej www.sekreturody.com. Firma wiąże duże nadzieje z jego wprowadzeniem. – Mamy nadzieję, że wdrożony program przywiąże klienta do firmy i zwiększy jego znajomość asortymentu. Liczymy też, że zadowoleni klienci przyprowadzą swoich znajomych. W ten sposób coraz więcej osób będzie mogło korzystać z atrakcyjnych zakupów – zauważają właściciele drogerii.

Obecnie sieć Sekret Urody kategoryzuje sklepy, ujednolica asortyment, wdraża promocje i jako pierwsza wystartowała z programem lojalnościowym. Dla klienta przynależność do programu lojalnościowego zaczyna się przy okazji zaku-

Wypełniając formularz, klient otrzymuje Kartę, na którą wbijane są punkty. Można je wymieniać na nagrody z katalogu dostępnego w drogerii. Wszelkie informacje o programie lojalnościowym można znaleźć na stronie internetowej www.sekreturody.com.

W roku bieżącym Bieszczadzka SKOK, bo taką nazwę przyjęła Kasa od 2001 r., obchodzi 15-lecie istnienia na polskim rynku finansowym. W ciągu tego okresu Kasa rozszerzyła obszar działania i obecnie posiada 40 punktów kasowych na terenie 5 województw i obsługuje ok. 16 tysięcy członków – stałych klientów.

Zapraszamy!

TEKST SPONSOROWANY

Jesteśmy z Wami już 15 lat!

W lipcu 1996 roku Bieszczadzka SKOK rozpoczęła swoją działalność gospodarczą przy Fabryce Autobusów „Autosan” w lokalu o powierzchni 6 m² i z ilością 21 członków.



Centrala Bieszczadzkiej SKOK przy ul. Kościuszki 11.

Inicjatorami SKOK-u „Autosan” S.A. byli: Tadeusz Nicpoń, Halina Kopecka, Bogdan Florek, Danuta Dziok i Jan Sidor. Nikt z nich nie przypuszczał, że w dniu dzisiejszym Kasa ta będzie cieszyć się tak wielkim zainteresowaniem i zaufaniem ze strony klientów.

W roku bieżącym Bieszczadzka SKOK, bo taką nazwę przyjęła Kasa od 2001 r., obchodzi 15-lecie istnienia na polskim rynku finansowym. W ciągu tego okresu Kasa rozszerzyła obszar działania i obecnie posiada 40 punktów kasowych na terenie 5 województw i obsługuje ok. 16 tysięcy członków – stałych klientów.

cie i majątkowe, karty płatnicze i bankomatowe, przelewy krajowe i międzynarodowe.

Bieszczadzka SKOK posiada także atrakcyjną ofertę dla przedsiębiorców, zarówno tych już prowadzących działalność jak i tych, którzy dopiero zaczynają rozwijać swój biznes.

Celem Kasy jest propagowanie oszczędności i gospodarności, upowszechnianie idei finansowej samopomocy, kształtowanie umiejętności zarządzania finansami w sposób efektywny, jak również zapewnienia Członkom Kasy źródła konkurencyjnych pożyczek i depozytów.

Bieszczadzka SKOK, podobnie jak inne Kasy, udziela pomocy Członkom SKOK borykającym się z problemami finansowymi, zachęca Członków do oszczędzania, buduje „finansową świadomość” swoich Członków i pracowników, popularyzując jednocześnie ideę członkostwa w SKOK.

Z okazji Jubileuszu 15-lecia, Bieszczadzka SKOK pragnie złożyć serdeczne podziękowania wszystkim Członkom i sympatykom za okazane zaufanie, jednocześnie życząc wszelkiej pomyślności i satysfakcji z osiągniętych wyników, kolejnych lat owocnej współpracy oraz stale rosnącej grupy zadowolonych Klientów.

Bieszczadzka SKOK, to nowoczesna instytucja finansowa, która gwarantuje wysoki poziom obsługi, a oferta finansowa jest konkurencyjna w stosunku do oferty banków – wiele rodzajów pożyczek, depozytów, konta osobiste oraz ubezpieczenia na ży-

TEKST SPONSOROWANY

Podium blisko, ale i daleko

Wierzyliśmy w medal Angeliki Faki, tymczasem bliżej podium uplasowała się Sylwia Rajter. Tak czy owak, lekkoatletki Komunalnych z dobrej strony pokazały się podczas nieoficjalnych Mistrzostw Polski Młodziczek w Kielcach.

Mały Memoriał Janusza Kusińskiego milej wspominać będzie Rajter, ostatecznie 5. w biegu na 300 metrów przez płotki. Swoją serię wygrała z czasem 46,41, o ponad sekundę zarówno wyprzedzając rywalki, jak i bijąc rekord życiowy. Tym bardziej więc szkoda, że składy wyścigów ustalano w oparciu o czasy rankingowe – biegnąc z silniejszymi rywalkami, Sylwia na pewno uzyskałaby lepszy rezultat. Jeżeli nie na medal (strata 0,26 sekundy), to z pewnością powalczyłaby o 4. lokatę, do której zabrakło jej zaledwie 7 setnych sekundy.

Faka startowała w konkursach skoków. Wzwyż nie miała szans na wysoką pozycję – 145 cm dało jej wyrównanie „życiówki” i 17. miejsce. Znacznie większe oczekiwania były odnośnie skoku w dal, bo ostatnio sygnalizowała wzrost formy. Zawody potwierdziły, że medalowe nadzieje nie wzięły się znikąd. Gdyby o kilka centymetrów poprawiła swój

odpuściła, myśląc że jest spalony, tymczasem trafienie w próg było idealne. Odnoście startu Sylwii też może być minimalny nie-



Angelika Faka (po lewej) i Sylwia Rajter pokazały się w Kielcach z dobrej strony.

rekord (wynosi 5,42 m), „brząz” stałby się faktem. Niestety, Angelika ukończyła zmagania z wynikiem 5,25 cm, powtarzając odległość z mistrzostw międzywojewódzkich w Rzeszowie, co dało jej 7. miejsce.

– Szkoda zwłaszcza przedostatniego skoku, który Angela

dosyt, dotyczący jednak formuły rywalizacji, a nie jej występu. Bo poprawienie „życiówki” o ponad sekundę to świetny wynik. Ogólnie występ zawodniczek wojewódzkich w Rzeszowie, co dało jej 7. miejsce.

Geo-Eko i InterQ

Ruszyły rozgrywki w Zespole Szkół nr 3, czyli Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball” i Sanocka Liga Unihokeja. Po pierwszych kolejkach liderami są odpowiednio Geo-Eko i InterQ.

Najpierw wystartował VIII sezon SHLPN. Dwa mecze rozstrzygały gole w końcówkach, w tym hitowe starcie Harnasi z HTP. Zwycięską bramkę dla „Zbójników” zdobył Oktawian Sobolak. Podobnie było w „transowym” pojedynku: Transbud lepszy od Trans-Gazu, bohaterem Sylwester Kowalczyk. Inne spotkania zakończone tylko do przerwy, potem Geo-Eko i Kingsi wrzucali piątą bieg. Wyżej wygrały „Łosie”, pokonując Czarnego Konia. „Królowie” pewnie rozprawili się z Jomą.

SHLPN: Geo-Eko – Czarny Koń 13-6, Trans-Gaz – Transbud 3-4, Harnaś-Błonie – H.T.P. Brzozów 2-1, Kings – Joma 8-4. SLU: No Name – esanok.pl 4-6, Extreme Team – Dream Team 5-4 pk, AZS PWSZ – InterQ 3-14, EL Bud – WSiIZ Rzeszów 9-10.

Dużo medali, połowa złotych

Short-trackowcy udanie rozpoczęli sezon. Rozegrana w „Arenie” inauguracja Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych i Pucharu Polski przyniosła nam kilkanaście medali, w tym 7 złotych. Zdobyli je: Kacper Kondrat i Anna Jasik z MOSiR-u oraz Piotr Nałęczki z Górnik.

Złoty komplet zgarnął Kondrat, bezkonkurencyjny w najmłodszej grupie junior F. Odnosił zwycięstwo wielobojowe, wygrywając na 222 i 333 m. Za każdym razem 2. był Alex Florczak. Wśród dziewcząt 4. Emilia Kapalska (3. i 4.). Jasik wygrała klas. juniorek D, choć zwycięstwo przypadło jej tylko w wyścigu na 1000 m. Na dystansie połowę krótszym wywalczyła 2. miejsce. Angela Miccoli zawsze była 3. Złotą kolekcję uzupełniło zwycięstwo Nałęczkiego w juniorach E (1. na 222 i 4. na 500 m). Na podium stanął też Hubert Staruchowicz, 3. na kilometr w juniorach C.

Drugiego dnia rozgrywano Puchar Polski. Wśród kobiet najszybsza była Aida Bella z Politechniki Opolskiej. Rywalizację mężczyzn zdominowali reprezentanci Juvenii Białostok, zajmując całe podium. Na najwyższym stopniu stanął Jakub Jaworski.

– Naszym celem będzie walka o czołowe miejsca w kat. junior B, C



Młodzi short-trackowcy walczyli „bark w bark”.

i D. Mam na myśli głównie Jasikównę, siostry Miccoli czy Staruchowicza. Postaramy się też wprowadzić kilku wychowanków do pucharowej rywalizacji, co wymaga uzyskania II klasy sportowej. Chciałbym, abyśmy mieli reprezentantów w kadrach narodowych. Obecny sezon traktujemy jako przygotowanie do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która początkiem 2013 r. rozgry-

Pokonani przez Kotwicę

Tydzień wcześniej zwycięstwo nad prowadzącą w tabeli Naftą Jedlicze, a w ostatniej kolejce kiepski występ w Korczynie. – Porażka zasłużona, bo zagraliśmy mizernie – przyznał Robert Ząbkiewicz, trener drużyny rezerw Stali.

Zaczął się jednak planowo, od szybko zdobytego prowadzenia – po ładnej akcji w długi róg trafiał Marcin Czenczek. Kto wie, jak ułożyłby się mecz, gdyby zawodnik ten podwyższył wynik, ale jego główkę przed bramką wybił obrońca. Dodało to otuchy gospodarzom,

k którzy zaczęli przejmować inicjatywę. Wyrównali w 30. minucie, a tuż po przerwie wyszli na prowadzenie. Próbuąc wyrównać, stalowcy odkryli się i poszła skuteczna kontra rywali. Choć do końca spotkania było jeszcze pół godziny, Kotwica pewnie utrzymała wynik.

Kotwica Korczyna – Stal II Agenda 2000 Sanok 3-1 (1-1)

Bramka: Czenczek (5). Tabela: 1. Nafta (18); 5. Stal (14, 18-14).

W niedzielę (godz. 11) Stal podejmuje Bieszczady Ustrzyki Dolne.

Piłkarki na medal!

Finał wojewódzki II Turnieju Orlika o Puchar Premiera Tuska. Dziewczęta z Gminnej Szkołki Piłkarskiej w Trepczy zdobyły brąz w kat. roczników 1998/9. Najlepszą zawodniczką została Karolina Matuszek, młodsza od większości uczestniczek o 2 lata.

Zresztą skład drużyny tworzony był głównie przez piłkarki z rocznika 2000, które kwalifikacje przeszły jak burza. Po zwycięstwach w eliminacjach powiatowych (Sanok) i wojewódzkich (Miejsce Piastowe) dziewczęta z Trepczy jechały na finał po medal. Cel udało się osiągnąć, choć po znacznie bardziej zaciętej walce. W grupie pokonały 2-1 UKS Pustków i zremisowały 2-2 z Orlikiem Wólka Pełkińska, w półfinale uległy 1-3 ZS Pysznica, ale w meczu o 3. miejsce pokonały 4-1 wspomnianego Orlika.

Najlepszą zawodniczką turnieju wybrana została Karolina Matuszek, zdobywczyni 6 bramek. Biorąc pod uwagę, że była 2 lata młodsza od większości rywalki, już dziś możemy wyrokować: wielki piłkarski talent! Pozostałe gole strzelały: Aleksandra Kilar (2) oraz Aleksandra Dymek i Jagoda Wroniak. – Brązowy medal jest dużym sukcesem, ale za rok – w zespole pozostanie większość zawodniczek – powalczymy o awans do ogólnopolskiego finału – zapowiada trener Mariusz Sumara.



Drużyna z Trepczy (ciemne stroje) zdobyła brązowy medal. Za rok celem będzie awans do krajowego finału.

Zagrali równo

Drugi mecz sezonu tenisiści stołowi SKT znów zakończyli zwycięsko, pewnie pokonując drużynę z Krościenka Wyżnego

Walkę zapowiadała jedynie pierwsza seria gier pojedynczych, zakończona remisem. Po deblach objęliśmy prowadzenie, sukcesywnie powiększane w dalszej części spotkania. Pozostałe rzuty singli SKT wygrywało po 3:1, warto też zwrócić uwagę, że wszyscy nasi ping-poniści po równo podzielili się dorobkiem punktowym.

SKT Sanok – GOSiR III Krościenko Wyżne 10:4 Punkty: Gratkowski, Łącki, Kuzio, Nowak po 2,5.

W niedzielę (godz. 11) SKT podejmuje Iskrę Blizne.

MKS SANOK
zaprasza
młodzież i dorosłych
na 25-godzinny kurs
nauki pływania.
Spotkanie informacyjne
- 11.10.2011 r.
bar „Wodnik” (baseny)
tel. 692661546

KRÓTKA PIŁKA

CIĘŻARY
Mistrzostwa Podkarpacia do lat 17, Sędziszów Małopolski

Pierwszy po wakacjach start sztangistów Gryfu PBS Bank. Drużynowo zajęli 2. miejsce, ustępując tylko miejscowej Lechii. Najlepiej wypadł Bartłomiej Graba, zwycięzca kat. do 69 kg. Uzyskał 80 kg w rwaniu i 110 kg w podrzucie, to 2. wynik punktowy zawodów. Srebrne medale zdobyli: kat. do 62 kg – Ariel Gibala (45 + 62 kg), kat. do 77 kg – Bernard Pęczak (77 + 95 kg). Ten ostatni poprawił swoje rekordy.

TENIS
Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Weteranów, Łódź

Na koniec sezonu Eugeniusz Czerepaniak wreszcie pokonał Henryka Kolanowskiego z Koszalina, ale nie wystarczyło to do wygrania kat. +85 lat. W ostatnim meczu uległ Stanisławowi Krupie z Sopotu, zdobywając srebrny medal. – Pierwszego seta wygrałem 6/1, ale w drugim zaczęło padać, co wykorzystał rywal. Super tie-breaka przegrałem 10/7 i to mimo prowadzenia 6/1 – powiedział Czerepaniak.

WĘDKARSTWO
Jesienią Lipień Sanu, Lesko

Świetny start drużyny koła nr 1, zajęła 3. pozycję na prawie 60 ekip. Do miejsca na podium poprawił ją 4. indywidualnie Krzysztof Zakrzewski (wygrany sektor), obok którego skład tworzyli: 16. Maciej Korzeniowski i 26. Michał Fejkiel. Wspomnijmy też o 5. pozycji Roberta Tobiasza i 8. Piotra Sołtysika, towarzyszących w pierwszej drużynie okręgu Krosno, której przypadła 4. lokata. Miejsce 10. zajął trzeci zespół „Jedynki”.

LEKKOATLETYKA
Bieg Nadwiślański, Tarnobrzeg

Wyścig na 15 km z udziałem 130 osób, pierwsza od dawna bezpośrednia konfrontacja naszych najlepszych zawodników. Wygrał ją 8. generalnie Edmund Kramarz, a czas 52.09 dał mu zwycięstwo w kat. 40-49 lat. Miejsce 11. zajął Damian Dziewiński z Sokola (54.05), 2. w kat. 30-39 lat. Ponadto 15. był Grzegorz Fedak, 4. w 30-39 lat. Na krótszych dystansach startował Dawid Adamski z Sokola – 1. w wyścigu „open” na 2 km (7.40) i 3. na 1 km (3.20).

ŻEGLARSTWO
Rejs Zakończenia Sezonu, Polańczyk

Mimo pięknej pogody i dobrego wiatru frekwencja była skromna, na startcie stanęło tylko 12 łodzi, dlatego też podzielono je na 2 klasy. W sportowej mieliśmy tradycyjny układ z T3, czyli całkowitą dominację sanoczan. Formę potwierdził zdobywca Pucharu Soliny – Jerzy Kusiak, wygrywając z dużą przewagą przed Janem Wilkiem (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie), Markiem Sawickim (Naftowiec) i Wacławem Skibą (BTZ).

AUTOMOBILIZM
Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski, Sienna

Finałowe eliminacje, udane dla Arkadiusza Borczyka, który odniósł podwójne zwycięstwo w klasie HSZ-1600, pieczętując wywalczony już wcześniej srebrny medal. Wszystkie podjazdy kierowca Automobilklubu Małopolskiego wygrywał z wyraźną przewagą nad rywalami. W całej grupie HZS jadący hondą civic Borczyk dwukrotnie zajmował 3. miejsca, a w klasyfikacji końcowej przypadła mu 4. pozycja.

BOKS
V Turniej „Szukamy Młodego Tigera”, Tarnów

Pierwszy po wakacjach start pięściarzy Ringu MOSiR. Zwycięstwa odnieśli bracia Gibadło – kadet Maksymilian w wadze do 54 kg jednogłównie pokonał zawodnika Boks Busko Zdrój, a junior Stanisław, debiutujący w wadze do 75 kg, wypunktował dużo wyższego rywala z Brzeska. Naszym trzecim reprezentantem był junior Borys Rogaliński, który w wadze do 60 kg uległ bokserowi Wisły Kraków.

Za tydzień (15 bm.) w ZS3 odbędzie się III Turniej o Puchar Sanoka.

Ligi młodzieżowe

Trwa zwycięska passa hokejowej drużyny juniorów młodszych KH w słowackiej lidze. Wygrali cztery kolejne mecze i z kompletem punktów prowadzą w tabeli.

Hokej

Juniorzy młodszy: HK Mladez Michalovce – Ciarko PBS Bank Sanok 4-5 (1-2, 1-2, 2-1); Świerki, Gebczyk, Naparto, Sawicki, Olearczyk. HK Trebisov – Ciarko PBS Bank Sanok 3-9 (0-1, 2-4, 1-4); Ratica 2, Świerki, Bielec, Kisielowski, Kaluzny, Naparto, Wróblewski, Budzowski. PHK Presov – Ciarko PBS Bank Sanok 4-5 (3-1, 0-3, 1-1); Sawicki 3, Wróblewski, Świerki. HC 46 Bardejov – Ciarko PBS Bank Sanok 3-8 (0-5, 1-1, 2-2); Świerki i Wróblewski po 3, Kisielowski 2.

Futbol

Juniorzy starsi: LKS Skołyszyn – Stal Ekoball Sanok 0-0.

Juniorzy młodszy: LKS Skołyszyn – Stal Ekoball Sanok 0-5 (0-3); Winczowski 2 (10, 67), Wójcik (14), Rolnik (16), Prystupik (60). Trampkarze starsi: Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 7-3 (5-1); Gierczak 2 (7, 10), Krzywowiąz (5), Florek (22), Femi (24), Zajdel (55), Anto (65).

Trampkarze młodszy: Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 9-1 (5-1); Borek 3 (4, 26, 29), Gawle 2 (6, 15), Myćka 2 (63, 68), Hydzik (41), Solon (46).

Młodzicy starsi: Polonia Przemysł – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0.

Młodzicy młodszy: Polonia Przemysł – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-0 (2-0).

Siatkówka

Juniorki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Stal Mielec 3:1 (18, 19, -21, 21), Karpaty MOSiR Krosno – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (22, 15, 21). Sanoczanka PBS Bank Sanok – KPS Nowa Dęba 3:0 (22, 16, 13).

Kadeci: Karpaty MOSiR Krosno – TSV Trans-Gaz Sanok 2:1 (-20, 17, 26), MKS MOSiR Jasło – TSV Trans-Gaz Sanok 1:2 (-21, 19, -13).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Żeby wygrać, trzeba grać!

Trzy mecze, w tym dwie porażki: w Oświęcimiu z Unią i u siebie z GKS-em Tychy. Sanocka twierdza pokonana. Niedobry początek II rundy. Zwłaszcza, że gra w wykonaniu naszego zespołu pozostawia wiele uwag. Zespół Ciarko PBS Bank stać na znacznie lepszą grę.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 4-2 (3-0, 0-1, 1-1)

1-0 Gruszka (3), 2-0 Malasiński – Dziubiński (5), 3-0 Zapała – Vozdecky (15, 4/5), 3-1 Ivicic – Kral (40), 4-1 Vozdecky – Vitek – Mojzis (51), 4-2 Urbanowicz (58, 5/4).

Mecz z JKH był dla sanoczan wyzwaniem, dla rywala okazją do rewanżu za porażkę w inauguracyjnym spotkaniu w Jastrzębiu. Znakomicie rozpoczęli go gospodarze. Już w 3. min otworzył wynik Dariusz Gruszka, a minutę później po idealnym podaniu Krystiana Dziubińskiego do Tomasza Malasińskiego już było 2-0. Goście też grali składnie i dynamicznie, jednak ich ataki skutecznie rozbijali defensorzy Ciarko. W 15. min, gdy goście grali w przewadze, zabójczą kontrę przeprowadził Krzysztof Zapała z Martinem Vozdeckym i na tablicy pojawił się wynik 3-0. W końcówce przed szansą na kolejnego gola był Michał Radwański, ale trafił w Kamila Kosowskiego.

W drugiej tercji śmiało i ostro ruszyli do ataku goście. Zdobyli nawet przewagę, jednak sanoczanom mądrze grali w defensywie. Gdy wy-



dawało się, że tercja zakończy się bezbramkowo, na 35 sekund przed jej zakończeniem z niebieskiej linii huknął jak z armaty Martin Ivicic, po czym krążek wylądował w górnym rogu bramki Przemka Odobnego.

W trzeciej tercji gra się wyrównała, a rywale ciągle nie traciли nadziei na korzystny wynik. Ze złudzeń wytrącił ich w 51. min Martin Vozdecky, zdobywając przepiękną bramkę strzałem z okolic bulika. W końcówce najaktywniejszy i najgroźniejszy w JKH Maciej Urbanowicz kapitalnie minął Pawła Skrzypkowskiego, zmylił bramkarza i zdobył dla gości drugiego gola.

Marka Strzyżowskiego (80) kibice cenią za waleczność, czego potwierdzeniem jest choćby to zdjęcie. A atak, w którym występuje, coraz częściej pojawia się na lodzie, gdy trzeba przehylich szalę na swoją stronę.

Mecz w ocenie trenerów:

MILAN JANCUSKA – Ciarko PBS Bank KH: – Zwycięstwo cieszy mnie podwójnie. Po pierwsze dlatego, że odnieśliśmy go nad naprawdę mocnym, dobrze grającym przeciwnikiem, po wtóre, że cały mecz rozegraliśmy na cztery piątki. I co chcę podkreślić, czwarta piątka, w ocenie gry, była tuż za pierwszą. Graliśmy poprawnie pod względem taktycznym, świetnie w I tercji, wolniej w drugiej i dobrze w trzeciej. Spokojnie dowiedzieliśmy zwycięstwo do końca.

JIRI REZNAK – JKH GKS: – Przegraliśmy, gdyż Sanok zagrał wybornie pod względem taktycznym. Szybko strzelił nam trzy bramki, a potem już tylko kontrolował mecz. Nie usprawiedliwiam się brakiem dwóch czołowych zawodników: Danieluka i Lipiny. Mamy szeroki skład kadry i młodzi zawodnicy powinni taką nieobecność wykorzystywać. To druga nasza przegrana z Ciarko PBS Bank, ale zapewniam, że nie będziemy mieć kompleksów Sanoka. W pojedynkach na szczycie: z Ciarko czy GKS-em Tychy zawsze mecze będą zacięte, a wynik sprawą otwartą.

AKSAM UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-2 (2-0, 1-1, 1-1)

1-0 Prochazka – Krajci – Riha (14, 5/4), 2-0 Wojtarowicz – Modrzejewski (15), 2-1 Zapała – Malasiński – Vitek (30), 3-1 Kowalówka – Jaros (32), 4-1 Wojtarowicz – Kowalówka – Łopuski (48), 4-2 Mojzis – Kulusz (59, 4/5).

Unia potrzebowała tego zwycięstwa jak kania dżdżu, sanoczanom liczyli na zwycięstwo. Bardziej wojowniczo zaczęli gospodarze, co udokumentowali dwoma bramkami. Gdy w 30. min kontaktowego gola strzelił Krzysztof Zapała, wydawało się, że wynik meczu jest jeszcze sprawą otwartą. Ale gospodarze błyskawicznie odrobili stratę i panowali nad sytuacją.

W grze sanoczan nie widać było determinacji i chęci przetamania się. W 48. min Unia podwyższyła prowadzenie na 4-1 i w zasadzie mogła być już zwyciężcą. Sanoczanom w końcówce poprawili nieco wynik, strzelając drugą bramkę i to grając w osłabieniu. Pokazali tym samym swoje możliwości, których w pełni w tym meczu nie zaprezentowali. A szkoda!

KRZYSZTOF ZAPAŁA: – Nie wiem, co się stało, że po bardzo dobrym meczu z JKH, z Unią zegraliśmy znacznie gorzej. Uważam, że Unia doskonale nas rozpracowała, nie pozwalając nam grać „swojego”. Mało tego, to Unia w I tercji użyła naszej broni, co pozwoliło jej objąć prowadzenie 2-0. Potem już nie potrafiliśmy jej dogonić. Trochę brakowało sił, trochę zawodziliśmy pod bramką przeciwnika. Szkoda!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 1-2 (1-0, 0-2, 0-0)

1-0 Kulusz – Kotaska (1), 1-1 Marcin Kozłowski – Kotlorz-Teddy da Costa (22), 1-2 Sośnierz – Przygodzki – Gwiżdż (39).

Zaczął się „po sanocku”, szybko, dokładnie, w tempie i już w 53 sekundzie prowadziliśmy z liderem 1-0. Przez 10 minut rzadziliśmy na taflę, a przeciwnik sprawiał wrażenie ciężko przestraszonego. Po tym czasie przejrzał na oczy, zobaczył, że nie taki diabeł straszny i wziął się do gry. W sumie pierwsza tercja dla Sanoka, szkoda, że tylko z jednobramkową przewagą. Okazji do podwyższenia wyniku było kilka, największą zmarnował Josef Vitek.

Na drugą tercję zamiast drużyny Ciarko PBS Bank na lod wyszli co najwyżej I-ligowcy. Na „dzień dobry” dostali bramkę, straconą w wyjątkowo kiepskim stylu. Po wygranej przez da Costę wznawieniu, z okolic bulika strzelił Michał Kotlorz, krążek wcisnął się między parkanami Przemka Odobnego i zatrzymał przed linią

na środku bramki. Niestety, ani bramkarz nie zareagował, aby go sprzątnąć, ani żaden z sanockich defensorów. Dojechał natomiast do niego Marcin Kozłowski i wepchnął poza linię bramkową. Gol z cyklu: katastrofa! Zupełnie nie wywołał u gospodarzy sportowej złości. Nadal zdecydowanie przeważali tuzi, którzy w ciągu kilku minut stworzyli co najmniej 3-4 100-procentowe sytuacje bramkowe. Nie wpadło nic, co nasz zespół może zawdzięczać szczęściu, bądź wyjątkowej nieudolności hokeistów GKS. Ale co znaczy chęć objęcia prowadzenia i walka o nie. Na 1 minutę przed końcem II tercji objechał Dawida



Josefowi Vitkowi mecz z GKS-em Tychy wyraźnie nie wyszedł, choć miał kilka okazji, aby potwierdzić, że strzelanie goli w podbramkowych sytuacjach to jego specjalność.

Maciejewskiego Martin Przygodzki. Nagrał do Łukasza Sośnierza, a ten znakomicie przymierzył i po jego atomowym strzale krążek wylądował w samym rogu bramki Odobnego.

Przegrywając, w III tercji sanoczanom trochę się zmobilizowali i mecz się wyrównał. Grali jednak zbyt wolno i zbyt statycznie, aby zaskoczyć rywala. Wprawdzie zmuszony został on do gry w defensywie, jednak radził sobie z gospodarzami całkiem dobrze.

Nawet w kilku sytuacjach, gdy przyszło mu grać w osłabieniu (przez 29 sek., w podwójnym). Goście zastrzeżenie dowiedzieli zwycięstwo do końca i niech będzie ono karą za niepodjęcie gry w II tercji. Dziesięć minut dobrej gry i kolejne dziesięć ataków w hurraraa w końcówce to stanowczo za mało, aby wygrać z liderem. GKS nie pokazał cudów, grał jedynie mądrze, nic więcej. I był do ogrania! Tak jak Cracovia, Unia czy JKH. Ale żeby wygrać, trzeba grać! **emes**

Po meczu o meczu:

MILAN JANCUSKA – trener: – Nie jestem zadowolony z postawy mojej drużyny. Przespała całą drugą tercję i porażka jest właśnie karą za to. W trzeciej tercji podjęliśmy walkę, chcąc co najmniej wyrównać, a może i wygrać, jednak GKS dobrze się bronił, a nam w kilku przypadkach zabrakło szczęścia. Ale co tu mówić o zwycięstwie na własnym lodzie, gdy w całym meczu strzela się rywalowi jedną bramkę. Nie wiem, skąd się biorą tak kiepskie drugie tercje. Zawodnicy muszą zrozumieć, że na dużych obrotach trzeba grać cały mecz. Musimy grać lepiej, skuteczniej, zwłaszcza, że potrafimy to robić!

W środę rano Sanok obiegła szokująca wieść: trener Milan Jancuska nie jest już trenerem hokeistów Ciarko PBS Bank KH Sanok. Po przegranych dwóch kolejnych meczach z Unią i GKS-em Tychy złożył rezygnację z funkcji I trenera, którą przejął zarząd klubu. Zastąpi go jego dotychczasowy asystent MAREK ZIĘTARA.

Ziętara za Jancuskę

Tak naglej rewolucji nikt się nie spodziewał. Co zatem się stało, że tak szybko doszło do zmiany. We wtorek wieczór skończył się mecz, a w środę po południu Milan Jancuska już był w drodze do Koszyc. – To wszystko odbyło się w trakcie spokojnej rozmowy. Najpierw obydwaj stwierdziliśmy, że coś jest źle, że drużyna dysponuje dużym potencjałem, który nie jest do końca wykorzystany. Czy nie potrafi tego uczynić trener Jancuska? Doszliśmy do wniosku, że dla dobra tej drużyny, zmiana trenera będzie najlepszym wyjściem. Obyśmy mieli rację – mówi prezes klubu Piotr Krysiak.

Słowackiego szkoleniowca zastąpił dotychczasowy jego asystent MAREK ZIĘTARA. Czy podobało się zadaniu? – Skoro podjąłem wyzwanie, to znaczy, że wierzę w swoje możliwości. Mam spore doświadczenie z pracy we Włoszech, gdzie współpracowałem z trenerami



ze Szwecji i Kanady. Już dziś wiem, że będę chciał zmienić taktykę i styl gry drużyny. Liczę na to, że w pracy na nowym stanowisku znajdę wielu sojuszników i ludzi mi życzliwych. Z zawodnikami znam się już ponad rok, więc nie będę musiał zaczynać wszyskiego od nowa – powiedział nowy trener drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok. Jego chrzest bojowy już dzisiaj, w piątek, 7 bm. I to gdzie? U siebie w domu, w Nowym Targu. Powodzenia! **emes**

Sanok wraca do gry

Sanocka Stal balansowała na krawędzi i diametralnie różny scenariusze już jej pisano. Ta jednak wzięła sprawy we własne ręce, pokonała trzeci zespół ligi – Izolatora Boguchwałę, pokazując, że nie ma zamiaru bronić się przed spadkiem, że woli zagrać o większą stawkę.

STAL SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 1-0 (0-0)

1-0 Ząbkiewicz (70, asysta Faki).

STAL: Wilczewski 6 – Tabisz 6, Zarzycki 6, Łuczka 6, Sumara 6 – Ząbkiewicz 7, Kuzicki 6, Węgrzyn 6, Damian Niemczyk 6 – Faka 6 (76. Kuzio), Zdunek 5 (61. Daniel Niemczyk).



W meczu z Izolatorem defensywa Stali spisala się bez zarzutu, nie dopuszczając przeciwnika do ani jednej sytuacji, z której mógłby nam strzelić bramkę. Na zdj. jedna z interwencji Mariusza Sumary.

To był prawdziwy mecz walki, rozgrywający się w środkowej strefie boiska. Identyczna strategia obydwu zespołów: nie dopuścić rywalowi do sytuacji zagrażających utratą bramki. To sprawiło, że akcji podbramkowych było jak na lekarstwo, a w pierwszej połowie w ogóle. Plonem pierwszych 45 minut były jedynie dwa strzały pomocników Stali: w 27. min Maciej Kuzickiego z 16 m i Damiana Niemczyka z narożnika pola karnego w 42. min. Obydwaj wylądowali w rękach bramkarza Izolatora. W drugiej odsonie więcej chęci dobrania się rywalowi do skóry i determinacji wykazała Stal. Efektem była szybka akcja

i świetne podanie Mateusza Faki do Jakuba Ząbkiewicza, który dynamicznym wejściem wyszedł na pozycję i zdołał oddać strzał tuż obok interweniującego Michała Beresia. Chwilę potem stalowcy stworzyli jeszcze dwie groźne sytuacje, ale obrońcy gości wykazali dużą czujność i zapobiegli utracie kolejnego gola. Piłkarze Izolatora do końca nie pogodzili się z porażką. W doliczonym czasie gry udało im się wreszcie wypracować sytuację bramkową, jednak po strzale jednego z pomocników Paweł Wilczewski zdołał odbić piłkę, a obrońca Michał Zarzycki natychmiast wyekspedował ją daleko od bramki. **emes**

Mecz w ocenie trenera:

ROMAN LECHOSZEST (Stal): – Należała się nam ta wygrana. Byliśmy drużyną, która choć raz potrafiła przedrzeć się przez szczelny mur obronny przeciwnika. To był mecz nerwów i emocji, mecz walki. Byliśmy zespołem walczącym do końca z wielką determinacją i to przyniosło nam sukces. Mimo wysokiej pozycji Izolatora w tabeli, zdecydowałem się na eksperyment, wystawiając do ataku Mateusza Fakę, wcześniej grającego w linii pomocy, a nawet na obronie. To było dobre posunięcie. Potrafił przyjmować na siebie piłki, rozgrywać je i to właśnie od niego poszło podanie, które przyniosło nam zwycięską bramkę.